Dwa nagie miecze na grobie Zbyszka z Bogdańca
Tak uczczono pamięć aktora
strona R4

Nasza Monika wygrała Jaka to melodia
strona R7

Monika Mielnicka
Fot.Maciej Maciejuk

Nitychoruk ponownie rektorem PSW
strona 16

Fot.Maciej Maciejuk
Kadencja potrwa do 2024 r.

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota bialska
biala.24wspolnota.pl
23 - 29 czerwca 2020 r. ▪ nr 25 (606) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Ujawnili, co na koncie i w garażu. Litwiniuk z największymi oszczędnościami

Fot.Marek Pietrzak

137,2 tys. zł - zarobki — **Zbigniew Kot**, burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego

250 tys. zł oszczędności — **Michał Litwiniuk**, prezydent Białej Podlaskiej

44 tys. zł długu — **Jacek Danieluk**, burmistrz Terespola

Fot.SH

Tylko w ub. roku zaoszczędził 64 tys. zł.

Przeczytaj komentarze na: biala.24wspolnota.pl R2

Przez rok się docierali, potem zgodnie zagłosowali

Prawie wszyscy radni za wotum zaufania dla prezydenta.

S. 5

Rosyjskie media trąbią, że Szymański zakażony

S. 15

Kto ma chrapkę na Platerkę

Prezydent ogłosił konkursy na stanowiska dyrektorów Przedszkola nr 6, Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 oraz Bursy Szkolnej.

S. 5

Bialski szpital na plusie, dyrekcja bez nagród

S. 16

Chroniony ptak niszczy uprawy. Rolnicy bezradni

Gm. Drelów: Nie przysługują nam odszkodowania za straty ze Skarbu Państwa - skarży się Tomasz Kościuczyk z miejscowości Łózki.

S. 15

Hołownia z poparciem Broniewicza

Fot.Maciej Maciejuk

Mieszkańcy miasta tłumnie pojawili się na spotkaniu z Szymonem Hołownią. Poparcia udzielił mu znany samorządowiec.

S. 2

Hołownia podkreślał m.in. że politycy nie zajmują się problemami zwykłych ludzi

Oni za Dudą

Fot.Maciej Maciejuk

Ponad 100 osób liczy bialski komitet poparcia kandydatury Andrzeja Dudy

S. 2

Bialscy członkowie i sympatycy PiS zachęcają do głosowania na Andrzeja Dudę

NAK. 695 egz. INDEKS 248746 ISSN 1689-4804

eprasa.pl 45e126d19d

wspólnota

Adres do korepondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 352 06 20
e-mail: biala@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk,
redaktor naczelny portalu
biala.24wspolnota.pl,
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Karolina Zielińska
tel.: 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Hołownia z poparciem Broniewicza

Fot.Maciej Maciejuk

Setki osób pojawiły się na wiecu wyborczym Hołowni

Fot.Maciej Maciejuk

Na sam koniec spotkania Hołownia otrzymał tradycyjny sękacz od lokalnych sympatyków

BIAŁA PODLASKA: Setki osób, nie tylko z miasta, pojawiły się 21 czerwca na placu Wolności na spotkaniu z kandydatem na prezydenta, Szymonem Hołownią. - Miasto nie było nawet na naszej trasie, ale uparłem się, żeby tu przyjechać - mówił Hołownia.

Hołownia do Białej Podlaskiej został zaproszony przez stowarzyszenie Biała Samorządowa. **Nie kłamie, mówi prawdę**Jego prezes przyznaje, że popiera Hołownię. - Mówi rzeczy, które ja jako społecznik samorządowy mówię od wielu lat. To mnie przekonało i do mnie trafiło. On nie kłamie, mówi prawdę i jest autentyczny. Nie zmienia swojego zdania zależnie od tego, w którą stronę wiatr wieje - mówi Bogusław Broniewicz, prezes Białej Samorządowej i przewodniczący Rady Miejskiej w Białej Podlaskiej. - On będzie tą osobą, która postawi na baczność wszystkich politykierów i powiedzie im, że polska jest najważniejsza, a nie ich ambicje i interesy. Wierzę w tego człowieka - dodaje Broniewicz.**Zająć się problemami ludzi**Szymon Hołownia podczas spotkania z mieszkańcami mówił przede wszystkim o tym, żeby politycy zaczęli zajmować się problemami dotyczącymi ludzi.

- Wszystkim, którzy mi mówią, że polityka to szambo, mówię, że jak na nią patrzę, to rzeczywiście czasem mam takie wrażenie. Tylko, żeby coś zmienić, to trzeba do tego szamba wskoczyć, przepłynąć je i wyciągnąć korek, a on jest po drugiej stronie. Trzeba to zrobić własnoręcznie - mówił kandydat.

Obiecanki cacanki

Odnosił się też m.in. do obietnic polityków. Przypominał, że raz na cztery lata „polityk przyjeżdża, a przez 3,5 roku po wyborach go nie ma".

- On przyjeżdża i wszystko obiecа. Później okaże się, że nie uda nic zrobić. Bo geje, uchodźcy, Bruksela i tysiąc innych przeszkód, które rzucają im pod nogi. Myśmy swój program napisaliśmy 14 lutego. Właśnie dlatego, że jestem nowicjuszem w polityce, uważam, że trzeba z ludźmi uczciwie postępować. Mnóstwo ludzi zaprzęgliśmy, żeby napisać programy dla kolejnych pokoleń - tłumaczył Hołownia.

Mieszkańcy zadowoleni

Mieszkańcy zadawali pytania m.in. o rozwój ściany wschodniej, w tym takich miast jak Biała Podlaska. Kandydat uważa, że ważne jest dofinansowanie i uczciwe traktowanie samorządów.- One będą wiedziały, co zrobić z pieniędzmi, jeżeli te pieniądze będą. Mają super pomysły, jeżeli chodzi o innowacje dotyczące gospodarki i zarządzania bogactwem przyrodniczym, które tu mamy. Tu nie chodzi o zabudowanie wszystkiego fabrykami. Przecież, gdybyśmy mieli odpowiednio dofinansowane samorządy, to one tu zrobią i bazę do turystyki, czy edukacji - odpowiadał kandydat.

Fot.Maciej Maciejuk

Szymon Hołownia
Nalegałem, żeby przyjechać do Białej Podlaskiej. Miasto nie było nawet na naszej trasie, ale uparłem się, żeby przyjechać tutaj

Fot.Marek Pietrzela

Bogusław Broniewicz,
prezes Białej Samorządowej
Z uwagą wysłuchałem inauguracji kampanii Szymona Hołowni i zobaczyłem faceta, który do mnie mówił coś, co ja rozumiałem

Barbara Struk,
mieszkanka Białej Podlaskiej
Tematy poruszone przez Szymona Hołownię to tematy bliskie sercu każdego Polaka

Spotkanie trwało około 1,5 godziny. Na zakończenie mieszkańcy, wspierający Hołownię, podarowali mu lokalny, tradycyjny wypiek, czyli sękacz.

Maciej Maciejuk

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
23 czerwiec
godz. 7.30 - 12.30,
Rzeczyca
ul. Gościniec

Zachęcają do głosowania na prezydenta Dudę

BIAŁA PODLASKA: Członkowie PiS oraz ich sympatycy przekonują wyborców do zagłosowania w niedzielnych wyborach na prezydenta Andrzeja Dudę. - To jedyny prezydent, który odwiedził wszystkie powiaty. Nie siedział w pałacu prezydenckim pod żyrandolem - zachęca do głosowania poseł Dariusz Stefaniuk.

Bialscy członkowie i sympatycy PiS zachęcają do głosowania na Andrzeja Dudę

W Białej Podlaskiej i powiecie bialskim ukonstytuował się komitet poparcia dla A. Dudy. W skład niego wchodzi ponad 100 osób. To samorządowcy, ale i np. członkowie klubów „Gazety Polskiej". W skład wchodzi m.in. poseł Dariusz Stefaniuk, Adam Chodziński, radny klubu Zjednoczonej Prawicy, dyrektor bialskiego szpitala, rektor Państwowej Szkoły Wyższej, Jerzy Nitychoruk, czy radni powiatowi tacy jak Łukasz Jaszczuk, Radosław Sebastianiuk czy Tomasz Bylina. - Prezydent będzie bronił prawa Polaków do rodziny, a więc do zapisu, że to kobieta i mężczyzna tworzą rodzinę i małżeństwa. Jesteśmy również przeciwni podwyższeniu wieku emerytalnego. Jesteśmy za tym, by dalej wzmacniać sojusz północno-atlantycki, żebyśmy zwiększali naszą współpracę militarną ze stanami zjednoczonymi - tłumaczy Stefankuk.

Dodaje, że ważnym aspektem działalności prezydenta była pomoc dla przedsiębiorców, którzy mieli problemy w związku z pandemią koronawirusa. Według komitetu to również m.in. zasługa prezydenta Dudy i rządu.- Nasze tarcze antykryzysowe są doceniane przez kraje unii europejskiej. Polska procentowo ma największą pomoc dla przedsiębiorców w europie. W Białej Podlaskiej z tarczy to ponad 93 mln zł wsparcia, które trafiły do bialskich przedsiębiorców. W powiecie bialskim to ponad 70 mln zł - dodaje poseł PiS. Prezydenta Dudę wsparł rektor PSW w Białej Podlaskiej. Uważa, że szkolnictwo zawodowe ma się w ostatnich latach bardzo dobrze.- To niesłychanie ważne, a by młodzież po skończeniu studiów znajdowała pracę dobrą, żeby trwała u nas, a nie opuszczała region. Wychodzimy naprzeciw potrzebom. Możliwości daje nam polityka rządu i Andrzeja Dudy - tłumaczy Nitychoruk.

Maciej Maciejuk

R E K L A M A

HOTEL *** Capitol
ul. Reymonta 3, obok parku Radziwiłłów

Restauracja Capitol zaprasza

Przyjdź, zjedz, odpocznij.
Drodzy Goście
Organizujemy przyjęcia okolicznościowe:
- spotkania z najbliższymi
- komunie
- chrzciny
- konferencje.

Zadzwoń 605 596 200 lub odwiedź nas osobiście
- ustalimy menu i oprawę przyjęcia.

Restauracja Capitol zapewni Ci przyjęcie na miarę Twoich potrzeb, a Hotel Capitol komfort i wygodę.

eprasa.pl 45e126d19d

Kierował tico po pijanemu pomimo czterech zakazów

BIAŁA PODLASKA: Za kierowanie autem alkoholu i narkotyków odpowie 40-letni bialczanin, który wpadł podczas kontroli drogowej.

Przed godz. 18 na Al. Tysiąclecia w Białej Podlaskiej policjanci bialskiej drogówki, zauważyli samochód daewoo. Według informacji właściciel auta posiadał aktywny zakaz kierowania pojazdami. Kierujący tico zaparkował nieopodal nieoznakowanego radiowozu, jednak nie zauważył tego. Był zaskoczony, kiedy podeszli do niego policjanci. Miał 0,7 promila alkoholu w organizmie. Mężczyzna powiedział, że był na rybach i godzinę wcześniej wypił piwo. 40-latek zachowywał się nadpobudliwie, zdecydowano się przeprowadzić badanie pod kątem narkotyków. Okazało się, że był pod wpływem amfetaminy.

- W trakcie prowadzonych działań policjanci ustalili, że na koncie mężczyzny widnieją cztery aktywne zakazy kierowania pojazdami. Dodatkowo auto, którym się poruszał, nie posiadało badań technicznych oraz ubezpieczenia - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Wracał z imprezy, przecinał nożem opony

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Pijany międzyrzeczanin przeciął trzy opony nożem w pojazdach.

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

Mężczyzna w sumie przeciął nożem osiem opon w trzech autach

W nocy z 14 na 15 czerwca ktoś przeciął nożem po dwie opony w dwóch zaparkowanych autach oraz cztery opony w trzecim samochodzie. Straty pokrzywdzeni wycenili na niemal 2,5 tys. zł.

Międzyrzeccy policjanci ustalili, kto jest za to odpowiedzialny. Okazało się, że jest to 20-letni mieszkaniec miasta. Mężczyzna usłyszał już zarzuty.

W trakcie rozmowy z policjantami przyznał, że zniszczył opony nożem, który ze sobą nosił.

- Nie potrafił w żaden logiczny sposób wyjaśnić swojego postępowania, tłumacząc się jedynie wypitym alkoholem. Dodał też, że pojazdy wybrał przypadkowo, w żadnym przypadku nie wiedział, do kogo one należą. Po prostu wracał z zakrapianej imprezy i uszkadzał pojazdy, które napotkał po drodze - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Egzamin nie zaskoczył ósmoklasistów

Fot.ZPO nr 3

Po wejściu na salę uczniowie mogli pisać egzamin bez masek. Na zdjęciu uczniowie z Zespołu Placówek Ogólnokształcących nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim

POWIAT BIALSKI: - Egzamin był łatwy, nie było większych problemów z jego napisaniem - mówi nam uczniowie międzyrzeckiej podstawówki, którzy przez trzy dni zmagali się z językiem polski, matematyką i językiem obcym.

W Zespole Placówek Ogólnokształcących nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim, placówce, którą „Wspólnota" odwiedziła 17 czerwca, na trzy części egzaminu stawiło się 100 procent uczniów, uprawionych do zdawania egzaminów. W sumie pisały 82 osoby.

Odpowiedzialność i dyscyplina Zachowano obowiązkowy reżim sanitarny, wszystkie środki bezpieczeństwa były zapewnione zarówno dla uczniów, jak i komisji oraz obsługi i personelu. Przy każdym z kilku wejść były pojemniki z płynem dezynfekującym. Również cała sala była dezynfekowana - krzesła, podłogi.

Fot.Marek Pietrzela

Jolanta Wolanin,
dyrektor ZPO nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim

Trudno powiedzieć o efektach dydaktycznych, bo jedni uczniowie mówili, że dobrze napisali, niektórzy, że mniej dobrze. Egzamin przebiegł jednak bez zakłóceń

Aleksandra Dopierała,
dyrektor ZSO nr 4 w Białej Podlaskiej

Jeszcze przed samymi egzaminami uczniowie mogli skorzystać z konsultacji w szkole. Myślę, że też coś z tego wynieśli

- Uczniowie wykazali się ogromną odpowiedzialnością i zdyscyplinowaniem. Byłam zadziwiona, jestem pełna uznania ich postawy. Nie wygłupiali się, poważnie podeszli do sytuacji, mieli maseczki - mówi Jolanta Wolanin, dyrektor ZPO nr 1.

Bez zakłóceńW Białej Podlaskiej w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4 egzamin pisało 75 uczniów szkoły podstawowej. Było kilka wejść, a uczniowie pisali na dużej hali gimnastycznej IV LO. Dzięki temu zostały zachowane wszystkie odległości. Mieli ze sobą swoje przybory. Po wejściu na teren hali musieli być w maseczkach, później mogli je zdjąć.

- Teraz zostało nam tylko czekać na wyniki, wszyscy uczniowie napisali egzamin, więc nikt nie będzie przystępował do niego w terminie dodatkowym. Mam nadzieję, że wyniki pozwolą dostać się do szkół ponadpodstawowych - mówi Aleksandra Dopierała, dyrektor ZSO nr 4.

Uczniowie będą teraz czekać na wyniki egzaminów, które zostaną podane 31 lipca. Później już tylko rekrutacja do szkół ponadpodstawowych. 19 sierpnia wszystkie placówki będą wiedzieć, ilu uczniów rozpocznie naukę w pierwszej klasie. Ci, którzy nie mogli teraz przystąpić do egzaminu, będą mieć taką możliwość na początku lipca.

Maciej Maciejuk

Fot.Maciej Maciejuk

Paweł Chodziński

Egzamin z polskiego i matematyki raczej nie był trudny, parę zadań nie zrobiłem, bo nie umiałem. Do egzaminu przygotowywałem się sam. Dużo się dowiedziałem z internetu, nauczyciele wysyłali materiały. Absolutnie nie było stresu, wszystko było w porządku

Fot.Maciej Maciejuk

Jakub Jakowicz,
klasa 8 B

Nie powiem, że nie było ciężko, bo zadania naprawdę były trudne, ale jakoś poszło. Napisałem egzamin i mam nadzieję, że wszystko było dobrze. Uczyłem się w domu, nauczyciele wysyłali nam materiały

Fot.Maciej Maciejuk

Dominik Jakubowicz,
klasa 8 S

Nie lubię matematyki, pewnie poszło mi najgorzej. Chociaż nie było aż tak źle, ale zobaczymy. Najlepiej napisałem chyba polski, był dosyć łatwy. Przygotowania w dobie pandemii były łatwiejsze, bo było zdecydowanie więcej czasu. Nie było stresu przed egzaminami

Fot.Maciej Maciejuk

Mateusz Wójcik
z 8 A

Polski był bardzo łatwy, dobrze mi poszło. Z matematyki zobaczymy, jak to będzie. Nauczyciele oczywiście wysyłali nam dużo prac pomagających, byśmy się mogli dobrze przygotować. Wspierali nas w nauce. Malutki stres przed egzaminem był

Do poprawki gminna uchwała z kilkoma błędami

Regulamin z bezprawnymi furtkami

Wojewoda stwierdził, iż międzyrzecka Rada Gminy naruszyła prawo podczas uchwalania regulaminu określającego przyznawanie nauczycielom dodatków do wynagrodzenia. Wójt nie skarży tego rozstrzygnięcia i przystaje na konieczność poprawienia tego prawa lokalnego.

22 kwietnia Rada Gminy Międzyrzec Podlaski przyjęła uchwałę w sprawie regulaminu określającego wysokość stawek i warunki przyznawania nauczycielom dodatków do wynagrodzenia zasadniczego, wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i zastępstwa w szkołach i przedszkolu. To lokalne prawo dotyczy jednostek prowadzonych przez międzyrzecką gminę.

Po kilku tygodniach analizowania tej uchwały przez prawników Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego Wojewoda Lubelski Lech Sprawka wydał rozstrzygnięcie nadzorcze. Stwierdził nieważność wspomnianej uchwały. Wskazał na kilka niezgodnych z prawem punktów międzyrzeckiego regulaminu.

Niejasna motywacja dla dyrektora

Kwestionowana uchwała w Międzyrzecu bowiem w jednym z paragrafów regulaminu określała „indywidualnie przyznana kwota dodatku motywacyjnego przyznana dyrektorowi szkoły (...) w szczególnie uzasadnionych przypadkach, w tym za realizację dodatkowych zadań przydzielonych przez Wójta Gminy Międzyrzec Podlaski, może być podniesiona do 80% wynagrodzenia zasadniczego." Zdaniem lubelskich prawników, posłużenie się nieostrym sformułowaniem: „w szczególnie uzasadnionych przypadkach" skutkuje tym, że uchwała formułuje nakaz o niejasnej treści poprzez odwołanie się do kategorii ocenianych niejednoznacznie.

- Przepis prawa miejscowego musi być sformułowany w sposób precyzyjny i czytelny, tak by wynikało z niego, kto, w jakich okolicznościach i jak się powinien zachować, żeby osiągnąć skutek wynikający z tego przepisu – pouczał wojewoda samorządowców.

Ponadto w regulaminie twardo zaznaczono, iż „dodatek funkcyjny nie przysługuje za okres urlopu dla poratowania zdrowia." Okazało się, że rada gminy nie ma uprawnień do określania żadnych warunków utraty tych dodatków.

- W uchwalonym przez Radę regulaminie nie została bowiem określona wysokość nagród dla nauczycieli – brzmi kolejny zarzut wojewody.

Podkreślił, iż wymagane jest ustalenie przez radę wysokości nagród dla nauczycieli za osiągnięcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze.

- Ustalenia w powyższym zakresie podlegają uzgodnieniu z właściwymi związkami zawodowymi zrzeszającymi nauczycieli – brzmiało zalecenie.

Radni poprawią

Krzysztof Adamowicz, międzyrzecki wójt, powiedział nam, że już zaprezentował radnym wspomniane rozstrzygnięcie stwierdzające nieważność uchwały o regulaminie.

- Pan wojewoda zakwestionował katalog otwarty, w którym chcieliśmy sobie zostawić furtkę nawet na sytuacje trudne do przewidzenia. Akceptujemy te uwagi. Nie będziemy zaskarżać do sądu administracyjnego tego rozstrzygnięcia. Wprowadzimy poprawki do tej uchwały – mówi wójt.

Marek Pietrzela

R E K L A M A

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA NA CMENTARZU KOMUNALNYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE

hades-biala.pl

- KAMIENIARSTWO

scalpro.pl

- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN

lignart.pl

- KWIACIARNIA

poppyflowers.pl

HADES
Maksymiuk i Wspólnicy

83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25
Biała Podlaska
Wisznicka 1
Łomazy

eprasa.pl 45e126d19d

Ruszają zmiany w naszych parafiach

Ks. Grzegorz Suwała przenosi się do Parczewa

Fot. You Tube

Wideo wrzucone na YT szybko miało tysiące wyświetleń, a o księdzu „od zumby" mówiły ogólnopolskie media

W kraju zasłynął tańczeniem zumby podczas Światowych Dni Młodzieży, ale Radzyń cenił go jako wspaniałego duszpasterza młodzieży i mistrza „mszy dla dzieci".

Doskonale znany radzyniakom ks. Grzegorz Suwała posługujący przez 5 lat w radzyńskim Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy, doceniany zwłaszcza jako niezastąpiony ksiądz od „mszy dla dzieci", przyjaciel młodzieży, kapelan tryskający radością i poczuciem humoru odchodzi z Radzynia. Cała Polska poznała go jako „gwiazdę zumby" z radzyńskich obchodów Światowych Dni Młodzieży w lipcu 2016.

Chociaż wówczas oczy wszystkich zwrócone były na Kraków, gdzie odbywały się centralne uroczystości, filmik z radosnego tańca ŚDM w Radzyniu Podlaskim, kiedy księża i wierni tańczą na scenie energetyczną zumbę, wrzucony na kanał YouTube, błyskawicznie stał się hitem Internetu. Pisały o nim stacje medialne w całym kraju. Na nagraniu widać, jak księża wraz z grupą zumby Magdy Domańskiej z GOK w Ulanie, tańczą na scenie i porywają do tańca wszystkich dookoła. Był to wybuch radości i dowód wspaniałej atmosfery, jaka towarzyszyła wiernym w tych dniach.

Pięć lat posługi w Radzyniu

W ósmą rocznicę święceń kapłańskich ks. Grzegorz sam poinformował wiernych o przeprowadzce - Niech Bóg będzie uwielbiony w kolejnym roku kapłaństwa. 8 rocznica to chyba dobry czas, by oficjalnie powiedzieć, że decyzją Biskupa Siedleckiego z dniem 30 czerwca kończę moją 5-letnią posługę w Sanktuarium MBNP w Radzyniu Podlaskim. Od 1 lipca zostałem posłany do Bazyliki Mniejszej, Sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin do Parczewa. Bogu dzięki za to, co było i za to, co będzie. Amen - zamieścił informację na portalu społecznościowym.

Parafianie dziękują

Pod informacją o zmianie parafii pojawiły się komentarze pokazujące, jak ważną postacią dla radzyńskiego środowiska był ksiądz Grzegorz.

Fot. Paweł Iwańczuk

W roku 2016 powstało Szkolne Koło Caritas nr 82 w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Św. Jana Pawła II. Asystentem kościelnym Koła został wówczas ks. Grzegorz Suwała

Parafię Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Radzyniu Podlaskim opuszczają również:

ksiądz Tomasz Radczuk oraz ksiądz Jarosław Gałązka. Pierwszy z wymienionych będzie od lipca pełnił posługę w parafii Macierzyństwa Najświętszej Marii Panny w Łuzkach, drugi - w parafii św. Jana Ewangelisty w Polskowoli

Lilia: Smutna wiadomość. Ale pewnie tam Księdza potrzebują bardziej. Niech Bóg prowadzi i strzeże na dalsze lata posługi, niech otaczają Księdza życzliwi ludzi i niech dobro, które Ksiądz rozsiewa, wraca z podwójną siłą i daje moc, by lud prowadzić do Chrystusa.

Dorota: Za każde przekazane Słowo Boże w znanym wszystkim tańcu i w ciszy serca, dziękuję. Dalszej żywej i odważnej posługi życzę.

Justyna: Niech Pan Bóg błogosławi na kolejne lata posługi kapłańskiej. Wspominać można Szkolne Koło Caritas i wspólne akcje z Księdza udziałem na czele. Dziękujemy Szkole Koło PCK. Również za wiele innych miło spędzonych chwil w Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II. Dziękujemy.

Monika Mackiewicz

Grażyna Dzida
dyrektor ZSP

Trudno znaleźć słowa, które zdołałyby wyrazić wdzięczność za wielkie dzieła, które pozostawia ksiądz w Radzyniu. Proszę o przyjęcie podziękowań za liczne inicjatywy, które były udziałem księdza oraz owoce pracy katechetycznej w Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II. Jako parafianka i współpracownik mogłam na co dzień obserwować ogromne zaangażowanie księdza w pracę duszpasterską, wielką pracowitość i kreatywność. W murach ZSP będzie brakowało uśmiechu i życzliwości, którą codziennie obdarzał Ksiądz uczniów i pracowników szkoły. Niech jak najlepsze wspomnienia z tych lat towarzyszą Księdzu w wieloletniej posłudze kapłańskiej, a Matka Boska Nieustającej Pomocy niech uprasza potrzebne łaski. Szczęść Boże

Kino na świeżym powietrzu

W Komarówce ruszyło kino pod gwiazdami. - Tego jeszcze w naszej gminie nie było - czytamy na stronie Komarówki.

Pierwszy seans miał miejsce w niedzielę, 14 czerwca o godzinie 21. Na placu za Remizą OSP, został wyświetlony film „Cudowny chłopak", wstęp był wolny.

Zapewnione były leżaki, miejsce parkingowe dla aut oraz odbiór dźwięku w radiu samochodowym. Kolejne seanse zaplanowane są na 4 lipca i 9 sierpnia.

as

Pod prąd i bez prawa jazdy

W środę wieczorem policjanci zatrzymali w Radzyniu Audi A6, którego kierowca skręcił mimo zakazu w ul. 11 Listopada. Ponieważ wyczuli od kierującego alkohol, przebadali go alkomatem. 28-letni kierowca wydmuchał ponad pół promila. Poza tym okazało się, że nie ma prawa jazdy.

mo

O G Ł O S Z E N I E W Y B O R C Z E

W tym roku Motopikniku nie będzie

Trzydniowy zlot w Komarówce, rozpoczynający się na początku lipca, w tym roku, z powodu pandemii, został odwołany. 22 spotkanie fanów motoryzacji i rockowych brzmień, musi jeszcze poczekać. - Długo zastanawialiśmy się, jaką decyzję podjąć, jednak wygrała troska o wasze zdrowie i bezpieczeństwo. W związku z aktualną sytuacją epidemiologiczną, 22 Motopiknik zostaje przeniesiony na 2021 rok - czytamy na facebook`owym profilu, Klubu Motocyklowego Panther MC Poland.

as

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smaku życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Zakład Opiekuńczo Leczniczy w Łózkach
SPZOZ w Międzyrzecu Podlaskim

posiada wolne miejsca dla Pacjentów

Jednocześnie informujemy, że pacjent w ZOL ponosi koszty wyżywienia i zakwaterowania, tj. 70 % miesięcznego dochodu, a pozostałe koszty pokrywa NFZ.

Informacje o zasadach przyjęcia do ZOL dostępne na stronie internetowej

www.spzozmc.pl
i pod nr tel. 83 371 83 27

eprasa.pl 45e126d19d

Przez rok się docierali, potem zgodnie zagłosowali

BIAŁA PODLASKA:
Radni prawie jednogłośnie zagłosowali za udzieleniem absolutorium prezydentowi Michałowi Litwiniukowi. - Wszyscy budowaliśmy przez ostatnie lata dobro miasta - mówił radny klubu Zjednoczonej Prawicy.

Fot.Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej
Prezydent nie jest nieomylny i uwzględnia potrzeby mieszkańców miasta poprzez postulaty radnych

Fot.Marek Pietrzela

Adam Chodziński,
radny klubu Zjednoczonej Prawicy
Oczekujemy dla dobra mieszkańców, ale i wyborców, byśmy byli traktowani na równi z innymi klubami. I wierzę, że tak będzie

Na ostatniej sesji Rady Miasta radni głosowani kluczowe uchwały świadczące o ocenie pracy prezydenta Litwiniuka w ub. roku. Jeszcze przed głosowaniem nad absolutorium dla prezydenta, głosowano nad przyjęciem sprawozdania z wykonania budżetu za ubiegły rok. Uchwała przeszła 21 głosami, przy jednym wstrzymującym się. Dochody miasta w 2019 roku zaplanowane na 384 mln zł, wykonanie - 375 mln zł. W porównaniu do roku 2018 nastąpił wzrost dochodów o 53 mln zł.Natomiast plan wydatków budżetu w 2019 roku przyjęty w kwocie 412 mln zł został wykonany w kwocie 356 mln zł. - Jednym z najpoważniejszych wydatków miasta było finansowanie zadań wynikających z ustaw oświatowych w tym karty nauczyciela. W 2019 roku wydatki bieżące na oświatę i edukacyjną opiekę wychowawczą w mieście wyniosły ponad 140 mln zł, z czego 100 mln zł z subwencji oświatowej a 40 mln zł z budżetu miasta - tłumaczył prezydent Michał Litwiniuk.

Historyczne inwestycje

Na realizowane w zeszłym roku inwestycje wydano prawie 50 mln zł w stosunku do 36 mln zł w 2018. - Śmiało możemy powiedzieć, że 2019 był rokiem wydatków inwestycyjnych - stwierdził Litwiniuk. Zadłużenie miasta na koniec grudnia 2019 roku wyniosło 60 mln zł. - Pomiędzy małym a dużym zadłużeniem, czasem jest mały nierozważny krok. Dotychczas przy pracy i wspólnym zaangażowaniu, mądrze i racjonalnie kształtujemy tę politykę. Nie decydujemy się na nadmierne zadłużanie - uważa Litwiniuk.

Podziękował też wszystkim radnym za dobrą współpracę.

- Pomimo istotnych różnic, którymi potrafimy się pięknie definiować i w kulturalnym sporze je weryfikować, często przyznajemy sobie rację. Dziękuję za mnóstwo konstruktywnych uwag wprowadzonych do budżetu - dodaje.

Nowe otwarcie

- To nowe rozdanie, nowa rada, nowy prezydent to czas docierania się i pokazywania, kto może ma większą siłę, mocniejsze argumenty. I ten czas jest potrzebny, bo to poszukiwanie wspólnych dróg. I tak niech się dzieje do końca kadencji, bo wiemy, że w końcu wspólnie znajdziemy najlepszą drogę - mówił Adam Chodziński, szef klubu radnych Zjednoczonej Prawicy.

Dodał, że klub radnych Zjednoczonej Prawicy nie ustalił wspólnego stanowiska i dyscypliny w sprawie głosownia.- Uważamy, że każdy z radnych ma swoje doświadczenie życiowe i samorządowe, może podjąć decyzję według własnego sumienia - dodaje.

Przyznawał, że samorząd to ciągłość. Chodziński nigdy nie unikał w swoich wypowiedziach wspomnienia o prezydencie Czapskim, ale zawsze będzie walczył, by z dozą szacunku patrzeć na poprzednią kadencję prezydenta Stefaniuka

- Wszyscy budowaliśmy przez ostatnie lata dobro miasta. Niestety, albo stety, będę często upominał się - nie dla siebie - ale dla wszystkich, którzy pracowali za poprzedniej kadencji. Te podwaliny, które przygotował Czapski czy Stefaniuk do upiększania miasta - tłumaczy Chodziński.

Podkreślał, że pewnie nie raz opozycja będzie uszczypliwa i będzie prezydenta mobilizować do wspólnej pracy.- Uszczypliwości nigdy nie będą dotyczyły osobiście Michała Litwiniuka, tylko jako osoby, która piastuje urząd prezydenta - dodaje.

Widać rozwój

Z kolei Robert Woźniak z klubu radnych Koalicji Obywatelskiej widzi, jak miasto się rozwija.

- Trzeba się zgodzić z radnym Chodzińskim, że to pokłosie wcześniejszych etapów rządzenia miastem. Coś musimy zacząć i skończyć - mówił radny KO. Za udzieleniem absolutorium dla Litwiniuka zagłosowało 20 radnych, a dwóch wstrzymało się od głosu (radni Zjednoczonej Prawicy: Karol Sudewicz i Henryk Grodecki).

Tak samo przebiegło głosowanie nad wotum zaufania dla prezydenta.

Maciej Maciejuk

Nowe szanse na oświatowe kariery

Kto ma chrapkę na Platerkę

Po egzaminach maturzystów i ośmioklasistów przychodzi próba sił dyrektorów bialskich placówek oświatowych. Przed kilkoma dniami bialski prezydent ogłosił konkursy na stanowiska dyrektorów Przedszkola Samorządowego nr 6, Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 oraz Bursy Szkolnej.

Najwięcej emocji będzie chyba przy konkursie w ZSO nr 3, który to zespół obejmuje SP nr 1 oraz II LO popularnie nazywane „Platerką". W sierpniu 2018 r. poprzedni prezydent Dariusz Stefaniuk powierzył Przemysławowi Olesiejukowi stanowisko dyr. ZSO nr 3 na okres 2 lat, od 1 września 2018 r. do 31 sierpnia 2020 r. Wcześniej był on już dyrektorem ZSZ nr 2 (w latach 1999-2008) i I LO im. J.I. Kraszewskiego (2008-2017). W 2017 r. sensacją była jego przegrana w konkursie dyrektorskim ze swoim zastępcą Ireneuszem Szubarczykiem. Zapytany mejlowo przez nas dyr. Przemysław Olesiejuk, czy wystartuje w nowym konkursie w ZSO nr 3, nie odpowiedział.

Oferty do 29 czerwca
Prezydent Miasta Biała Podlaska ogłosił konkursy na trzy stanowiska dyrektorskie z terminem powierzenia stanowisk od 1 września 2020 r. Oferty należy złożyć do 29 czerwca 2020 r., na adres Urząd Miasta Biała Podlaska,

Na dobrej pozycji

Na lepszej pozycji jest Marzenna Andrzejuk, której poprzedni prezydent już w czerwcu 2016 powierzył stanowisko dyrektora bialskiego Przedszkola Samorządowego nr 6 od 1 lipca 2016 r. aż do 31 sierpnia 2020 r. Była radna wielu kadencji powiatu bialskiego i przez pewien czas nawet członek zarządu tegoż powiatu też startowała nawet w wyborach do parlamentu jako kandydatka PO.

- Prawdopodobnie wystartuję w konkursie, aby jako dyrektor zadbać o planowaną przeprowadzkę do innego budynku przy ul. Łomaskiej – mówi Marzenna Andrzejuk.

Zmiany po „aferze" w bursie

Razem z nią w 2016 r. nominację na stanowiska dyrektora Bursy Szkolnej aż do 31 sierpnia 2021 r. odebrała Agnieszka Wawryniuk. Pech chce, przed kilkoma miesiącami ujawniona została „afera" z nieprawnym kwaterowaniem w bursie gości hotelowych – czyli osób dorosłych niebędących wychowankami placówki.

Fot.Marek Pietrzela

Marzenna Andrzejuk,
dyrektor Przedszkola Samorządowego nr 6
Mam szczęście do dobrych, pracowitych ludzi w naszym przedszkolu. Cieszę się z tego personelu. Liczę na to, że wraz ze zmianą siedziby, poprawią się warunki przebywania dzieci i pracowników. Ważny też jest wygląd budynku. Obecnie czekamy na rozstrzygnięcie przetargu. Prace przy modernizacji obiektu potrwają pewnie minimum rok.

Kuratorium stwierdziło tam nieprawidłowości, a bialska Prokuratura Rejonowa oskarżyła Ukraińca o molestowanie dwóch wychowanek bursy i dostarczanie im alkoholu. Wyrok jeszcze nie zapadł.

Pod koniec lutego Agnieszka Wawryniuk złożyła rezygnację z pełnienia funkcji dyrektora tej placówki. Pracą bursy kierował wicedyrektor Paweł Trzeciak.

Marek Pietrzela

Narkotyki trzymał w pojemnikach po lodach

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

Bialski sąd zastosował tymczasowy areszt wobec 31-letniego bialczanina, który posiadał znaczną ilość narkotyków.
15 czerwca policjanci weszli na teren jego posesji. Znaleźli amfetaminę haszysz oraz marihuanę. Środki ukryte były w pojemniku po lodach.
Mężczyzna odpowiadać będzie w warunkach recydywy, gdyż w ostatnim czasie odbywał karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwo.

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Z ŻYCIA PSW

Rektor PSW wybrany

Uczelniana Komisja Wyborcza w oparciu o § 58 Statutu PSW im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej z dnia 13.09.2019 roku stwierdza i podaje do publicznej wiadomości, **że w wyniku wyborów Rektorem Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej na kadencję 2020 – 2024 wybrany został Jerzy Antoni Nitychoruk.**

Wybory na stanowisko Rektora odbyły się we wtorek 16 czerwca 2020 roku. Prof. dr hab. Jerzy Nitychoruk stoi na czele Państwowej Szkoły Wyższej im Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej od czerwca ubiegłego roku i jak już wiadomo pozostanie na tym stanowisku i będzie zarządzał Uczelnią przez najbliższe cztery lata.

Na najbliższą kadencję Panu Rektorowi życzymy sukcesów i wytrwałości w dążeniu do założonych celów.

XX – lecie kierunku Turystyka i Rekreacja w PSW

W tym roku XX-lecie istnienia w PSW obchodzi kierunek Turystyka i Rekreacja. Z tej okazji zaplanowany został spływ kajakowy, który odbędzie się 23 czerwca 2020 roku.

Uroczyste rozpoczęcie spływu kajakowego odbędzie się w Międzyrzecu Podlaskim o godzinie 9.45 przy rzece Krzna przy ulicy Lubelskiej. Rozpoczęcie poprowadzi Prorektor dr inż. Tomasz Grudniewski.

Grupa studentów z kierunku Turystyka i Rekreacja pod opieką dr Marcina Kasprowicza i dr Dominika Dąbrowskiego przepłynie kajakami symboliczne 20 km czcząc w ten sposób XX-lecie istnienia Turystyki i Rekreacji przy PSW w Białej Podlaskiej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Zakończenie spływu odbędzie się w Białej Podlaskiej przy ulicy Brzegowej około godziny 16.00 w którym wezmą udział Władze Uczelni na czele z Rektorem prof. dr hab. Jerzym Nitychorukiem.

eprasa.pl 45e126d19d

Przedsiębiorcy z targowiska mają żal do władz miasta

Pandemia: Kupcy z Baltony jako jedyni bez obniżki czynszów

ŁUKÓW - Płacimy największe czynsze, a burmistrz nie chce nam ich zmniejszyć na czas pandemii. Przedsiębiorcy z centrum otrzymali 50 procent obniżki czynszu za dzierżawę miejskich nieruchomości - mówią kupcy z łukowskiego targowiska na „Nowej Balatonie".

W związku z epidemią i zastojem w działalności firm, sklepów, salonów fryzjerskich i kosmetycznych burmistrz Piotr Płudowski wydał pod koniec marca zarządzenie, że od 1 kwietnia przedsiębiorcy będą mogli skorzystać z możliwości obniżenia o 50 procent czynszu za dzierżawę należących do miasta nieruchomości, w których wykonują działalność gospodarczą. Zarządzenie obowiązuje do czasu uchylenia.

Dyrektor nieuprawniony

Jednak ta ulga nie objęła kupców z „Baltony".

- Wszyscy dzierżawiący w mieście grunt czy nieruchomość przedsiębiorcy dostali zniżkę 50 procent za czynsz. My jako jedyni zostaliśmy pominięci w tym zarządzeniu, a płacimy 250 procent więcej od reszty dzierżawiących grunt w mieście – mówią kupcy, z którymi spotkaliśmy się na targowisku.

W związku z taką sytuacją kupcy indywidualnie i wspólnie jako Stowarzyszenie Przedsiębiorców i Handlowców Łukowskich na Baltonie złożyli pismo do Jarosława Piekarskiego, dyrektora Zakładu Gospodarki Lokalowej, który zarządza targowiskiem. Poprosili ZGL o obniżenie czynszów.

- Pan Piekarski odpowiedział, że nic nie może umorzyć, bo: „dyrektor ZGL nie posiada stosownych uprawnień do umarzania bądź obniżania czynszu za zarządzane lokale, bo nie jest właścicielem gruntu, a tylko tym gruntem zarządza".

Nierówne traktowanie

Po odmowie ZGL kupcy złożyli pismo do burmistrza. – „Dlaczego przedsiębiorcy, którzy prowadzą działalność na Nowej Baltonie przy ul. Kanałowej 3, nie zostali objęci zarządzeniem burmistrza. Prosimy o równe traktowanie wszystkich łukowskich przedsiębiorców i udzielenie nam takiej samej ulgi w zapłacie czynszu" – czytamy w piśmie.

Przedstawiciele handlujących spotkali się także z burmistrzem i przedstawili problem.

- Pan burmistrz powiedział, że uchwałę z 2011 r. ze stawkami opłat za grunt w mieście widzi pierwszy raz na oczy. Przyznał, że stawki, które są ustalone oddzielnie dla miasta i dla ul. Kanałowej, widzi pierwszy raz. Zapytał, czy może sobie to skserować. Może nie był w tym czasie radnym i burmistrzem, ale jak się wydaje zarządzenie w sprawie zmiany zarządzenia, to chyba trzeba się orientować? - mówią.

Niech decyduje ZGL

4 czerwca burmistrz odpisał kupcom, że „nieruchomości wchodzące w skład targowiska na Nowej Baltonie przekazane są w zarządzanie i administrowanie ZGL", w związku z tym „decyzje związane z rozliczaniem należności wynikających z zawartych umów dzierżawy nieruchomości stanowiących Targowisko nr 2 należą do dyrektora, który kieruje bieżącą działalnością zakładu i posiada pełnomocnictwo do działania w tym zakresie".

Janusz Ambroziak: Czujemy się pokrzywdzeni, że nie jesteśmy traktowani na równi z innymi

- I pan burmistrz znowu nie na temat. Dyrektor ZGL jest tylko wykonawcą, pobiera od nas czynsz, naprawdę właścicielem Baltony jest miasto i miasto ustala stawki czynszowe. Jako jedyni w pandemii zostaliśmy pominięci, a ogólnie uważamy, że i tak stawki czynszów mamy za wysokie. Bo jest różnica w wynajmie lokalu od miasta na ul. Piłsudskiego (teraz opłata 5 zł +vat/m^2), a opłatą za grunt na Baltonie, kiedy lokal jest naszą własnością (18 zł/m^2) – twierdzą kupcy.

Umywają ręce

Przedsiębiorcy z Baltony mają żal do władz miasta.

- Czujemy, że nikt się nami nie chce zająć. Każdy nas odsyła. ZGL do burmistrza, a burmistrz do ZGL. Nikt nie chce podjąć decyzji. Wszyscy ręce umywają – żalą się.

- Burmistrz głośno w mediach chwalił się obniżeniem czynszów, a tu okazało się, że ta zniżka nas nie dotyczy. A niby dlaczego? Mieliśmy bardzo trudne miesiące, zamknięte stoiska. Cały styczeń był martwy sezon, luty tak samo. Marzec, kwiecień zamknięte. Zaczęliśmy powoli otwierać się w maju, ale nadal ludzi nie ma. Jest dużo mniej klientów. Jesteśmy do tyłu pół roku – mówi młoda kobieta.

- Okres wiosenny był zawsze najlepszy w handlu. A w tym roku nic. Dlaczego udziela się innym zniżki, a nam nie? Ja uważam, że jak płacę tak wysoką stawkę w porównaniu do reszty miasta, to nam jako pierwszym należy się ta ulga. Być może chodzi o to, że miasto nie chce być stratne, bo na nas tak dużo zarabia - dodaje inna handlująca.

Janusz Ambroziak, prezes Stowarzyszenia Przedsiębiorców i Handlowców Łukowskich na Baltonie: Z handlu na Baltonie utrzymują się właściciele stoisk, ich rodziny i zatrudnieni. Czujemy się pokrzywdzeni, że nie jesteśmy równo traktowani. Doradzają nam „bierzcie kredyt z tarczy", ale ten kredyt trzeba będzie zwrócić, a poza tym jest on na utrzymanie miejsc pracy i pracowników. Nie chcemy powiększać grupy bezrobotnych, tylko utrzymać miejsca pracy.

OPŁATY ZA DZIERŻAWĘ GRUNTU STANOWIĄCEGO WŁASNOŚĆ MIASTA ŁUKÓW PRZEZNACZONEGO POD HANDEL I USŁUGI (ustalone Zarządzeniem Burmistrza 3 stycznia 2011 r.)

Przy ustalaniu opłat miasto podzielono na 3 strefy:
1. Grunt pod handel i usługi:
I. strefa centralna: mi.n. ul. Piłsudskiego i Wyszyńskiego (od centrum do ul. Partyzantów) Zdanowskiego, Rogalińskiego, Nowopijarska, Kwiatkowskiego: opłata wynosi 5 zł + Vat za dzierżawę 1 m2 gruntu miesięcznie
II. strefa śródmiejska, m.in. ul. Wyszyńskiego (od Partyzantów do Świderskiej), Glinki do Zabrowarnej, Zabrowarna, Cmentarna, 700–lecia: opłata wynosi 4 zł + Vat za dzierżawę 1 m2 gruntu miesięcznie
III. strefa peryferyjna: m.in. osiedla jednorodzinne: opłata wynosi 2 zł + Vat za dzierżawę 1 m2 gruntu miesięcznie
Opłata za grunt – dojście do budynku, w którym jest prowadzona działalność handlowa lub usługowa - tu obowiązuje stawka wymieniona w pkt. 1, pomniejszona o 30 proc.

Burmistrz: nie sądzę, aby czynsze najemców na Baltonie były najwyższe w okolicy, a wręcz przeciwnie, należy je uznać za atrakcyjne

„Jesteśmy żyłą złota"

Janusz Ambroziak , prezes Stowarzyszenia Przedsiębiorców i Handlowców Łukowskich na Baltonie, wyjaśnia, że od początku istnienia Nowej Baltony targowisko było w zarządzaniu miasta. W 2007 r. zarządzanie przejął ZGL. Na Baltonie jest około 50 stanowisk, w tym niektóre podwójne lub potrójne. Utrzymują się z tego właściciele, ich rodziny i zatrudnieni. W mieście są trzy strefy handlu, zależnie od odległości od centrum. W tych strefach obowiązują różne opłaty za dzierżawę 1 m^2 miejskiego gruntu. Baltona nie należy do żadnej ze stref i ma najwyższą opłatę.

- Jesteśmy praktycznie żyłą złota dla ZGL, a co za tym idzie, dla miasta. W sumie płacimy miastu za dzierżawę gruntu około 300 tys. zł rocznie - mówi.

- Czujemy się pokrzywdzeni, że nie jesteśmy równo traktowani. Ci, co płacą po 5 zł, dostali ulgę, a my po 18 zł i nic. A mieliśmy taki ciężki czas, że przez trzy miesiące nie było ruchu. Chcielibyśmy poczuć, że władza lokalna też nas wspiera. A burmistrz nas odsyła do ZGL, dyrektor ZGL rozkłada ręce i mówi, że to sprawa burmistrza. Doradzają nam „bierzcie kredyt z tarczy", ale ten kredyt trzeba będzie zwrócić, a poza tym jest on na utrzymanie miejsc pracy i pracowników. Nie chcemy powiększać grupy bezrobotnych, tylko utrzymać miejsca pracy – mówi Ambroziak.

Upomnienia za podatek

Niektórzy kupcy skarżą się także, że dostali od miasta upomnienia za opóźnienie w opłacie podatku od nieruchomości.

- Za czas pandemii spóźniłyśmy się z opłatą podatku do Urzędu Miasta. Dostałyśmy pismo z ustawową karą za opóźnienie. Pan premier zapewniał specustawami, że takich rzeczy nie będzie i nie powinny się zdarzyć, mimo wszystko w Łukowie się zdarzyło. Wiele osób dostało takie upomnienia. Może to nie są wielkie sumy, ale nikt nam w taki sposób nie pomaga – mówi właścicielki stoisk na Baltonie.

mo

Burmistrz Piotr Płudowski: Kupcy mają zaległości za opłaty czynszowe. Były już przed oficjalnym ogłoszeniem pandemii.

Zapytaliśmy burmistrza Piotra Płudowskiego o wysoką opłatę za dzierżawę gruntu na Baltonie (18 zł/m2) w stosunku do dużo niższych opłat w mieście.
Burmistrz wyjaśnia:
- W wypowiedziach kupców poruszona jest kwestia zarządzenia burmistrza z 2011 r., które dotyczy gruntów miejskich pod handel i usługi. Faktycznie jest tam wymieniona kwota 5 zł/m2 netto, natomiast są to głównie dawne dzierżawy, w sytuacji, gdy ktoś wybudował całość budynku na miejskim gruncie i w lwiej cześć dotyczy to początków lat 90., gdy rodziła się łukowska przedsiębiorczość. Nie sposób przyrównywać tego do warunków, jakie mają kupcy na Baltonie, które zostały stworzone za miejskie pieniądze. Aktualna stawka czynszu na Baltonie to 14,67 zł/m2 netto, a w tej chwili miejskie lokale handlowe na ul. Piłsudskiego są wynajmowane od 20 do 48 zł/m2 netto, w zależności od lokalizacji. Baltona jest położona w bardzo dobrej, a tym samym stosunkowo droższej lokalizacji. W związku z tym nie sądzę, aby czynsze naszych najemców były najwyższe w okolicy, a wręcz przeciwnie, należy je uznać za atrakcyjne.

SĄ ZALEGŁOŚCI, NIE MA OBNIŻEK

Jeśli chodzi o fakt niezastosowania wobec kupców z Baltony 50 proc. bonifikaty opłat za czynsz, Piotr Płudowski tłumaczy, że: „Burmistrz w trakcie pandemii obniżył czynsze najemcom gruntu, którzy wynajmują go pod działalność bezpośrednio od miasta na okres trzech miesięcy, a dyrektor ZGL obniżył czynsze najemcom, których działalność została zamknięta na mocy ustawy. Targowisko Baltona, w związku z możliwością utrzymania reżimu sanitarnego, pozostało otwarte dla prowadzenia działalności. Ta działalność odbywała się z różnym natężeniem w zależności od okresu. Było to jedyne czynne targowisko, zatem miało istotną przewagę konkurencyjną nad pozostałymi przedsiębiorcami".
Włodarz miasta dodaje, że jednym z faktów, zniechęcających Jarosław Piekarskiego, dyrektora ZGL, do korekty opłat za czynsze na tym targowisku był wysoki odsetek osób z zaległościami za opłaty czynszowe.
- Przed oficjalnym ogłoszeniem pandemii z czynszem zalegała prawie połowa najemców. Te zaległości nie były spowodowane przez pandemię, a rekordowe zadłużenie było za 11 miesięcy. Pamiętajmy, że tu chodzi o pieniądze wszystkich mieszkańców. Nie sposób było też podzielić najemców na tych, którzy nie mają zaległości i tych, którzy mają i od tego uzależnić decyzję. Ukłonem ze strony dyrektora w kierunku najemców, było czasowe powstrzymanie się od podniesienia czynszów o wskaźnik inflacji dla tego roku. Ze strony miasta, w celu ułatwienia prowadzenia handlu, zawieszono strefę płatnego parkowania – wyjaśnia burmistrz Płudowski.
- W związku z tym, że przedsiębiorcy otrzymali istotne wsparcie ze strony rządu w postaci umarzalnej pożyczki, która może być przeznaczona właśnie na czynsze, zachęcam do wykorzystania jej w tym właśnie celu – dodaje.

„NIE NALICZAMY ODSETEK"

Kolejną kwestią, do której odniósł się Piotr Płudowski, jest poruszona przez kupców sprawa upomnień i naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie podatku od nieruchomości.
- Co do wspomnianych odsetek za opóźnienie to owszem, wysyłamy upomnienia na zasadzie przypominania o zaległościach. Nie chcemy, aby narastały. Ale z upomnień wysyłanych w związku z nieruchomościami na ul. Kanałowej 3 nie zostały naliczone żadne odsetki – mówi burmistrz.

Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa

eprasa.pl 45e126d19d

Leczenie w USA przynosi efekty: Pierwsza chemioterapia już za Filipem

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: - Teraz trzymamy kciuki za kolejny etap leczenia, czyli za pobranie komórek macierzystych do przeszczepu - mówią rodzice chorego na nowotwór mózgu Filipa Bulandy (2 lata) z Jawidza.

To już ponad miesiąc, jak dwuletni Filipek poddawany jest terapii w Stanach Zjednoczonych, a dokładnie w klinice Nationwide Children`s Hospital Main Campus w Columbus. Malec od początku roku walczy ze złośliwym nowotworem mózgu *„wyściółczak anaplastyczny”*, który zaczął już dawać przerzuty do kręgosłupa. W Polsce lekarze po trzech operacjach rozkładali bezradnie ręce. Udało się wyciąć tylko część guza. Rokowali, że dziecko przeżyje najwyżej kilka lat. Rodzice nie poddali się i szukali pomocy w klinikach na całym świecie. Udało się! Leczenia dziecka podjął się profesor Jonathan Finley, światowej sławy hematolog i neuroonkolog dziecięcy ze Stanów. Dzięki pomocy wielu osób w rekordowym tempie udało się zebrać zawrotną kwotę ponad 6 mln zł i zorganizować specjalny transport, którym Filip 17 maja poleciał do Stanów Zjednoczonych. Zza oceanu płyną do tej pory same dobre wieści.

Dzień dziecka 1 czerwca dzielny malec spędził w szpitalu. - Meldujemy, że za oceanem jest wszystko w jak najlepszym porządku. Filipek z każdym dniem coraz lepiej się czuje, wilczy apetyt ma na PĄCZKI. Gdy tylko się obudzi, mówi, że chce pończa. Dziś jest jego wielki dzień, będą zajęcia z logopedą, z panią od jedzenia, fizjoterapeutą, który będzie próbował go posadzić (hmmm tak, powiem Wam po cichu, że Filip już siedział i bardzo dobrze mu to wychodziło, wyprzedza wszystkich specjalistów). Dzień dziecka trochę inaczej wygląda, niż u innych zdrowych dzieci, ale dla nas jest to i tak najlepszy prezent od Filipka. To, że wraca do nas tak zadziwiająco szybko, jest naprawdę mega silny i dzielny. W końcu to zodiakalny Byk. Mamy nadzieję, że za rok będziemy w Polsce świętować ten wielki dzień dla naszego małego bohatera - piszą rodzice.

Rodzice Filipka
Mamy nadzieję, że ta dobra passa nas nie opuści, ale to nie zwalnia Was z tego, co do tej pory robicie. Modlitwy

- Za nami pierwszy z czterech dni chemioterapii - piszą rodzice 10 czerwca na profilu „Filipek na wojnie z guzem mózgu” na Facebook`u. - Obecnie jest wszystko dobrze, humorek dopisuje, apetyt jeszcze jest, ale lada chwila to się zmieni... Bardzo dużo dobrego dało nam te parę dni w hotelu, bez tej całej medycznej otoczki. Filipek się wyciszył, stał się mniej nerwowy i weselszy. Jutro będzie już dwa tygodnie po operacji, z każdym dniem widzimy, że stan fizyczny się poprawia, co sprawia w naszych sercach radość. Oczywiście też mamy psychiczną stabilność, że powolutku wracamy do sprawności. Nasza Jyba. Miał też badanie nerek i słuchu, wyniki idealne. - Mamy nadzieję, że ta dobra passa nas nie opuści, ale to nie zwalnia Was z tego, co do tej pory robicie. Modlitwy. Bo teraz już wszystko w rękach tego Jedynego - proszą rodzice.

Czas leczenia Filipka w Stanach według założeń wyniesie 10 miesięcy. - Było trochę komplikacji, było trochę łez i strachu. Ale najważniejsze, że Filipek ma już za sobą pierwszy cykl. Teraz trzymamy kciuki za kolejny etap, czyli za pobranie komórek macierzystych do przeszczepu - dodali rodzice przez kilkoma dniami.

MS

Fundacja Wolności sprawdza radnego – dyrektora Grabka

POWIAT OPOLSKI: - Sytuacja ta jest nieprzejrzysta i może być wątpliwa etycznie – twierdzi Fundacja Wolności, która zainteresowała się tym, w jaki sposób dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej w Chodlu godzi czas pracy z wykonywaniem mandatu radnego powiatowego.

Paweł Grabek jest radnym z długim stażem. W Radzie Powiatu w Opolu Lubelskim zasiada trzecią kadencję. Dyrektorem gospodarki komunalnej został w grudniu ubiegłego roku. I nie wszystkim się podoba, że trudno go zastać w nowej pracy, a za to jest częstym gościem w starostwie. Coraz częściej padają też pytania o to, kiedy pracuje, a kiedy sprawuje mandat i jak się rozlicza ze swojego czasu pracy, skoro sesje i komisje zwoływane są w godzinach jego pracy. I idąc dalej, czy w związku z tym nie pobiera podwójnego wynagrodzenia?

Paweł Grabek,
dyrektor ZGKiM w Chodlu, radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

Pracownicy zarządzający w imieniu pracodawcy zakładem pracy wykonują w razie konieczności pracę poza normalnymi godzinami pracy bez prawa do wynagrodzenia z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych. W związku z powyższym brak jest podstaw prawnych do dokonywania potrąceń z wynagrodzenia za czas nieobecności w pracy z powodu udziału w sesjach i komisjach Rady Powiatu

Krzysztof Jakubowski,
prezes Fundacji Wolności w Lublinie

Jeśli chodzi o jego zatrudnienie, to z punktu widzenia Kodeksu pracy nie można tutaj nic zarzucić. Ale cała sytuacja jest nieprzejrzysta i może być wątpliwa etycznie. No bo jeśli ten pan nie bierze sobie wolnego, a jest sesja, która trwa na przykład cały dzień, to trudno sobie wyobrazić, że on wraca do pracy o godz. 18 i do północy odrabia te godziny

Dyrektor bez określonych godzin pracy

Fundacja Wolności, która sprawuje społeczną kontrolę nad przestrzeganiem prawa przez władze publiczne, w maju obrała na celownik Pawła Grabka, radnego, który za popieranie w powiecie ekipy z PiS-u dostał stołek dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Chodlu.

Stało się to po sygnale od mieszkańca. Podobny dostaliśmy również i my. Fundacja Wolności wystąpiła do pracodawcy Grabka - wójta gminy Chodel. Pytała o treść umowy o pracę i godziny pracy dyrektora. Wójt odpisał, że dyrektor ZGKiM nie ma określonych godzin pracy. Zatrudniony jest w niepełnym wymiarze czasu pracy, na ¾ etatu, za co dostaje 4550 zł brutto pensji.

O udostępnienie dokumentów związanych z ewidencją czasu pracy i potrąceniami wynagrodzeń dyrektora Grabka, wystąpiła również nasza redakcja. Żadnych dokumentów nie dostaliśmy. Wójt poinformował nas jedynie, że zgodnie z Kodeksem pracy w stosunku do pracowników zarządzających w imieniu pracodawcy zakładem pracy nie ewidencjonuje się godzin pracy.

- Jeśli chodzi o jego zatrudnienie, to z punktu widzenia Kodeksu pracy nie można tutaj nic zarzucić. Ale cała sytuacja jest nieprzejrzysta i może być wątpliwa etycznie – komentuje Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności.

- No bo jeśli ten pan nie bierze sobie wolnego, a jest sesja, która trwa na przykład cały dzień, to trudno sobie wyobrazić, że on wraca do pracy o godz. 18 i do północy odrabia te godziny – kontynuuje.

Był 40 godzin na sesjach i komisjach

Odkąd Grabek został dyrektorem w Chodlu na sesjach i komisjach – a jest członkiem dwóch komisji - spędził około 40 godzin, co daje prawie siedem dni roboczych. Jego tygodniowa norma czasu pracy wynosi 30 godzin, co łatwo wyliczyć - pięć dni roboczych po sześć godzin.

W tym czasie odbyły się tylko cztery sesje Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, nie licząc ubiegłotygodniowej. Na sesjach radny Grabek spędził łącznie 14 godzin. Brał też udział w pięciu posiedzeniach Komisji Budżetu, które trwały w sumie cztery godziny i kolejne ponad 20 godzin na Komisji Rolnictwa, która w tym czasie zwołana została sześciokrotnie.

Temat dla dyrektora Grabka jest drażliwy. Chcieliśmy się spotkać z nim. Nie dane nam to było. Gdy zadzwoniliśmy, usłyszeliśmy, że nic więcej nie ma do powiedzenia niż to, co odpowiedział wójt. Na pytanie wysłane SMS-em dotyczące kwoty, jaka została mu potrącona z pensji w związku z udziałem w sesjach i komisjach otrzymaliśmy pismo, podpisane przez Grabka i parafowane przez radcę prawnego. Dyrektor ZGKiM w Chodlu informuje w nim, że przyjeżdżając do pracy, podpisuje listę obecności, natomiast jego godziny pracy nie są ewidencjonowane, co wynika wprost z przepisów prawa.

- „Pracownicy zarządzający w imieniu pracodawcy zakładem pracy wykonują w razie konieczności pracę poza normalnymi godzinami pracy bez prawa do wynagrodzenia z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych. W związku z powyższym brak jest podstaw prawnych do dokonywania potrąceń z wynagrodzenia za czas nieobecności w pracy z powodu udziału w sesjach i komisjach Rady Powiatu” – czytamy w piśmie przysłanym nam przez dyrektora Pawła Grabka.

Wójt broni dyrektora

Kilka dni później zadzwonił do nas w tej sprawie sam wójt gminy Chodel, biorąc w obronę swojego pracownika.

- Panu dyrektorowi Grabkowi przysługuje cały tydzień wolnego w miesiącu i myślę, że w zupełności ten tydzień, jak przeznaczy na sesje i komisje, to na pewno nie zdubluje się z jego godzinami pracy – twierdzi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel i zapewniał, że o każdym wyjściu na sesje czy komisję jest informowany. Natomiast nie chciał podać, w jakich godzinach pracuje codziennie dyrektor z uwagi na pracowników, którzy mogliby wykorzystać tę informację i urywać się z pracy, wiedząc, że dyrektora już nie ma.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl 45e126d19d

Okazało się, że jeden z wiernych był zakażony

Koronawirus w kościele. Proboszcz: Na mszy mogło być 200 osób

POWIAT ŁUKOWSKI: Sanepid szuka wiernych, którzy 11 czerwca uczestniczyli w Eucharystii z okazji Bożego Ciała.

To była główna tego dnia msza św. w kościele p.w. Św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Serokomli w powiecie łukowskim. Okazało się, że jeden z wiernych był zakażony koronawirusem. - Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Łukowie apeluje do osób, które 11 czerwca (Boże Ciało) o godz. 10 uczestniczyły we Mszy św. i siedziały po prawej stronie wejścia głównego w trzech ostatnich rzędach ławek pod chórem, aby pilnie zgłaszały się telefonicznie lub mejlowo do Powiatowej Stacji - czytamy w komunikacie, który Sanepid opublikował 18 czerwca. - Na mszy była obecna osoba z dodatnim wynikiem testu na COVID-19, stwarzająca zagrożenie epidemiczne dla uczestników liturgii - dodaje Stacja.

Mszy towarzyszyła procesja. Wierni zatrzymywali się przy czterech ołtarzach.

14 osób na kwarantannie

- Do 19 czerwca do PSSE w Łukowie zgłosiły się dwie osoby, które uczestniczyły we mszy św. - przyznaje w rozmowie ze Wspólnotą Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego. Osoby te znajdowały się w niedalekiej odległości od osoby z potwierdzonym zakażeniem. Jak informuje Strzępka, zagrożenie dotyczy kilku osób, które przebywały w bezpośrednim sąsiedztwie. Uczestnicy nabożeństw zostali poddani obowiązkowej kwarantannie. Aktualnie przebywa na niej 14 osób.

Telefon z Sanepidu

Przez tydzień parafianie żyli w nieświadomości, że uczestnicząc w Eucharystii, mogli zakazić się koronawirusem.

- Telefon z Sanepidu odebrałem w czwartek - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" ks. kanonik Henryk Domański. Proboszcz parafii w Serokomli przyznaje, że jest sytuacją zaskoczony, ale podchodzi do niej ze spokojem. - Zdarzenie losowe - ocenia.

Zdaniem proboszcza na Eucharystii podczas Bożego Ciała świątynia była zapełniona, ale nie na tyle, żeby panował ścisk. - Mamy bardzo duży kościół. Spokojnie może pomieścić 1000 osób - ocenia duchowny. - Na tej mszy mogło być 200 osób. Sporo ludzi stało na zewnątrz z racji słonecznej pogody - dodaje ks. Domański. Tłumaczy, że tego dnia, jeżeli wierni chcieliby zachowywać dwumetrowy odstęp, nie było z tym problemu. Wolne były na przykład boczne nawy.

Maseczki na mszy? Różnie bywa

Ksiądz proboszcz, w ostatnią w niedzielę podczas ogłoszeń informował wiernych o zaistniałej sytuacji i prosił o kontakt z Sanepidem. Pytany o to, czy parafianie stosują się do rygorów sanitarnych, odpowiada w rozmowie ze „Wspólnotą", że z tym bywa różnie. - Jedni mają maseczki, inni nie. Trudno jest kogoś zmusić do ich zakładania - przyznaje duchowny.

- Ja bym powiedział, że większość się stosuje. Teraz mamy „Biały tydzień". Dzieci pierwszokomunijne są w maseczkach - tłumaczy ks. Henryk.

Zapewnia jednocześnie, że księża przypominają o zasadach bezpieczeństwa. Duchowni sami o nie dbają. W zakrystii mają „mobilną" umywalkę i zestaw do dezynfekcji rąk.

„Czy osoba zakażona była obok"

- Mam nadzieję, że koronawirus nie rozprzestrzeni się wśród mieszkańców naszej gminy - mówi Piotr Chaber. Wójt gminy Serokomla przyznaje, że mieszkańcy obawiają się o swoje zdrowie. Ludzie uważaj na siebie. Nikt nie chce się zarazić. - W Urzędzie Gminy i jednostkach podległych zachowujemy zasady bezpieczeństwa - podkreśla włodarz.

Przyznaje, że mieszkańcy starają się zachować spokój. - Ale każdy, kto był na mszy i procesji, zastanawia się, czy osoba zakażona była obok nich, czy nie - mówi Chaber.

Na terenie powiatu łukowskiego według Sanepidu jest 12 aktywnych przypadków zakażenia koronawirusem. Trzy najnowsze zakażenia zostały odnotowane w niedzielę, 21 czerwca.

Łukasz Prusak, Martyna Zakrzewska

Fot.mm

Agnieszka Strzępka,
rzecznik wojewody

Obowiązkowa kwarantanna

Zagrożenie dotyczy kilku osób, które przebywały w bezpośrednim sąsiedztwie osoby zakażonej. Uczestnicy nabożeństw zostali poddani obowiązkowej kwarantannie

Piotr Chaber,
wójt gminy Serokomla

Zachować spokój

Mieszkańcy starają się zachować spokój. Ale każdy, kto był na mszy i procesji, zastanawia się, czy osoba zakażona była obok nich, czy nie.

Ks. Proboszcz: Mamy bardzo duży kościół. Spokojnie może pomieścić 1000 osób

Duchowni sami dbają o bezpieczeństwo. W zakrystii mają „mobilną" umywalkę i zestaw do dezynfekcji rąk

Byłeś na tej mszy? Zgłoś się!

Kontakt do Powiatowej Stacji Sanitarno – Epidemiologicznej w Łukowie:
psse.lukow@pis.gov.pl
tel. 25 798 21 96, 609 630 042

Miejscowości należące do parafii

Bielany Małe i Duże, Bronisławów Mały i Duży, Czarna, Hordzież, Józefów
Karolina kol. Leonardów, Pieńki
Poznań, Ruda, Ruda Nowa, Serokomla, Wola Bukowska, Wólka, Zakępie

3830 liczba wiernych parafii w Serokomli

14 osób przebywa na kwarantannie po mszy św. w Serokomli

13 osób jest chorych na terenie powiatu (dane na 19 czerwca)

7 osób to obcokrajowcy

Trzy nowe zakażenia w powiecie radzyńskim

Koronawirus powrócił do powiatu radzyńskiego. 16 i 18 czerwca poinformowano o dwóch zakażeniach u kobiet z gminy Borki, które przyjechały zza granicy i przebywały na kwarantannie, w weekend okazało się, że (najprawdopodobniej w Łukowie) został zakażony 61-letni mieszkaniec gminy Ulan.

Mężczyzna przebywa w szpitalu, jego stan się polepsza. Kwarantanną zostały objęte osoby, z którymi w ostatnich dniach się spotykał, również na uroczystości religijnej. Liczba osób w kwarantannie z gminy Ulan w poniedziałek wzrosła z trzech do 38.

Wójt gminy Ulan - Majorat Jarosław Koczkodaj w poniedziałek podjął decyzję o powrocie do przyjmowania petentów w strefie korytarza, przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności. Petenci obowiązkowo muszą mieć maseczki i dezynfekować ręce. - Ze względów bezpieczeństwa odwołaliśmy szkolenie dla członków komisji wyborczych, które miało być w urzędzie. Przesunięte jest ono na wtorek, do świetlic wiejskich. Niestety, będą też zmienione składy komisji, ponieważ jeden z ustalonych członków, znalazł się w kwarantannie - informuje Koczkodaj. Przypuszcza, że z pewnością informacja o zakażeniu mieszkańca gminy wpłynie na frekwencję wyborczą. - Z tym się trzeba liczyć - przyznaje.

Dwa zakażenia u młodych kobiet zza wschodniej granicy

Wcześniejsze przypadki zakażeń, o których 16 i 18 czerwca informowało Ministerstwo Zdrowia, to potwierdzenie wirusa u kobiety w przedziale wieku 21-40 lat oraz u kobiety w przedziale wieku 0-20, z kwarantanny granicznej. Obie przyjechały zza wschodniej granicy do pracy i mieszkały w Woli Osowińskiej. Aktualnie przebywają w szpitalu.

APEL starosty: Wróćmy do zachowania środków ostrożności

Starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski, szef sztabu kryzysowego, apeluje i prosi o powrót do przestrzegania zasad ostrożności. Do zakładania maseczek, używania płynów dezynfekcyjnych. - Poluzowanie obostrzeń odniosło też taki skutek, że mieszkańcy w dużym stopniu przestali stosować te zasady, nie widać pozakładanych maseczek w sklepach, w budynkach, dlatego apeluję, wróćmy do nich po to, by w naszym powiecie nie powstało nowe ognisko - tłumaczy. Powiat proponuje też szkołom, aby zakończenie roku szkolnego odbywało się na zewnątrz budynków szkolnych, gdzie jest łatwiej zachować większe odstępy między ludźmi.

Monika Mackiewicz

Ukrainki zakażone koronawirusem. Przyjechały na truskawki

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Miały pracować w polu, ale rutynowe badania potwierdziły u nich koronawirusa. Zamiast na zbiory, dziewięć obywatelek Ukrainy trafiło więc na oddziały zakaźne.

W ub. tygodniu potwierdzono aż osiem zachorowań na Covid-19 w powiecie łęczyńskim. Ten wzrost wiąże się z otwarciem granic od 13 czerwca. Wszystkie nowe przypadki dotyczą bowiem kobiet z kwarantanny granicznej.

W czwartek, 18 czerwca, rzeczniczka wojewody Agnieszka Strzępka poinformowała o zakażonej kobiecie w przedziale wieku między 21-40 lat. W sobotę, 20 czerwca, o dwóch kobietach między 21 a 40 rokiem życia.

Następnego dnia nowych zachorowań było aż pięć: jednej kobiety w przedziale wieku 0-20 lat, trzech w przedziale 21-40 lat jednej mającej między 41 a 60 lat. Z kolei w poniedziałek doszła informacja o dziewiątej kobiecie zakażonej koronawirusem w powiecie łęczyńskim (z przedziału wiekowego 21-40 lat).

- To obywatelki Ukrainy, które przyjechały do gospodarstw w powiecie łęczyńskim na zbiory truskawek. W czasie badań, którym poddawane są wszystkie osoby przyjeżdżające z zagranicy, potwierdzono u tych kobiet Covid-19 – informuje Elżbieta Piłka, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łęcznej. Obecnie chore przebywają na oddziałach zakaźnych, później będą poddawane izolacji.

Kiedy oddawaliśmy do druku to wydanie „Wspólnoty" w powiecie łęczyńskim było 10 aktywnych przypadków Covid-19 i 11 ozdrowieńców.

Kamil Kulig

Duży przyrost zakażonych w województwie

62 nowych zakażonych odnotowano w województwie lubelskim w ciągu ostatnich siedmiu dni. Zmarła kolejna osoba, która przegrała walkę z COVID-19, chorobą wywołaną przez koronawirusa.

Prawie setka aktywnych

Według danych z niedzieli, 21 czerwca, w województwie lubelskim zdiagnozowanych i aktywnych zakażeń jest łącznie 99. To znacznie więcej, niż przed tygodniem, gdy było ich 65. Najwięcej z nich - 21 - to osoby z powiatu ryckiego, gdzie ognisko choroby wykryto w miejscowym szpitalu. Sporo aktywnych zakażonych jest też w powiatach łukowskim - 15 zakażonych oraz w świdnickim - 11, puławskim - 10 i łęczyńskim - 9. W Lublinie są jedynie trzy aktywne przypadki zakażonych koronawirusem.

Łączna liczba zakażonych koronawirusem na terenie województwa od początku pandemii przekroczyła już 600. W minionym tygodniu do tej statystyki przybyło 62 nowe zakażenia. W kraju zakażeń odnotowano dotychczas łącznie ponad 32 tys.

Zmarł 59-latek

Do statystyki zgonów w województwie lubelskim spowodowanych przez koronawirusa SARS-CoV-2 dopisano jedną osobę. W miniony piątek, 19 czerwca, w SPSK nr 1 w Lublinie przy ul. Staszica zmarł 59-letni pacjent, z infekcją COVID-19 i szeregiem chorób współistniejących. Łącznie ofiar koronawirusa w naszym regionie jest 17. W całym kraju walkę z chorobą przegrało 1359 osób. **Coraz szersza kwarantanna**Wzrost odnotowano w bilansie ozdrowieńców. Mamy ich już w województwie 475, czyli o 22 więcej niż przed tygodniem. Wzrosła liczba osób objętych kwarantanną - z 5353 do 5770, spadła za to liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym - z 333 do 287. Hospitalizowanych jest obecnie 70 chorych, o kilkunastu więcej niż przed tygodniem.

Dominik Smagała

eprasa.pl 45e126d19d

Wartość rynkowa rzeźby jest mała, ale sentymentalna niepoliczalna

Złodziej nie bał się świętości. Kto ukradł rzeźbę z kapliczki?

POWIAT ŁUKOWSKI:
Przy drodze pomiędzy Budziskami a Helenowem, na jednym z drzew wisi przydrożna kapliczka. Od kilku dni pusta. Złodziej zabrał rzeźbę Chrystusa Frasobliwego.

Kapliczkę powiesił tam pod koniec lat 80-tych rzeźbiarz Marian Adamski. Przydrożna kapliczka miała być swego rodzaju drogowskazem, wskazywała drogę do Sobiski, w której mieszkał mężczyzna. W środku kapliczki znajdowała się rzeźba Chrystusa Frasobliwego, którą Adamski wyrzeźbił. Kilka dni temu rzeźba zniknęła, została tylko drewniana, przeszklona skrzynka, w której zamocowana była figura.

Wartość sentymentalna

Z naszą redakcją skontaktował się syn Mariana Adamskiego, Tadeusz. Poprosił o pomoc w nagłośnieniu sprawy.

- Przyszedł do mnie bratanek, zapytał czy zabrałem rzeźbę do odnowienia – mówi Adamski. Wtedy zorientowaliśmy się, że ktoś tę rzeźbę ukradł – dodaje.

Panowie pytali znajomych i sąsiadów, czy ktoś coś wie. Nikt nic nie widział, nikt nic nie słyszał. Rzeźba przepadła jak kamień w wodę.

- Po moim zmarłym ojcu pozostało niewiele pamiątek, to jedna z nielicznych rzeźb, które nam o nim i jego twórczości przypominają – żali się Adamski.

Rzeźba Chrystusa Frasobliwego ma dla rodziny zmarłego Mariana wartość sentymentalną, jej wartość rynkowa jest niewielka - od 50 do 100 zł. Rodzina zastanawia się więc kto i dlaczego ją ukradł.

- Komu przeszkadzała? Ktoś ją ukradł na handel? - zastanawia się Adamski.

To nie pierwszy raz, kiedy ktoś kradnie właśnie tę rzeźbę.

Rzeźba Chrystusa Frasobliwego mierzy 20 cm, wykonana jest z drzewa lipowego i pomalowana farbą

Chcieli sprzedać Chrystusa na aukcji

- 12 lat temu na wiosnę, ktoś wybił szybę w kapliczce i ukradł figurę – opowiada Adamski. Wówczas udało nam się ją odnaleźć – dodaje.

Latem 2008 roku do Tadeusza Adamskiego zadzwonił Piotr Bogdan, znajomy z Warszawy. Pan Piotr jest kolekcjonerem sztuki ludowej. Na jednej z aukcji internetowych rozpoznał rzeźbę autorstwa Mariana Adamskiego.

- To był Chrystus Frasobliwy z przydrożnej kapliczki, trochę odmalowany, ale rękę ojca z łatwością rozpoznałem – mówi Tadeusz Adamski. Ustaliliśmy, że kolega rzeźbę odkupi. Negocjował ze sprzedawcą cenę, zszedł do 50 zł – relacjonuje rozmówca „Wspólnoty". Sprzedawca nie chciał podać namiarów, zgodził się wysłać rzeźbę kurierem.

Kuzynka zlokalizowała handlarza

- Mojej rozmowie z Piotrem przysłuchiwała się kuzynka, dopytywała co to za historia - mówi rzeźbiarz z Sobiski. Gdy pan Tadeusz opowiedział jej o rzeźbie, ta zaoferowała pomoc. Jeszcze tego samego wieczora udało jej się zdobyć adres i nazwisko człowieka, który próbował rzeźbę sprzedać na aukcji internetowej. Jak się okazało sprzedawca mieszkał w okolicy, oferował 168 rzeczy na sprzedaż.

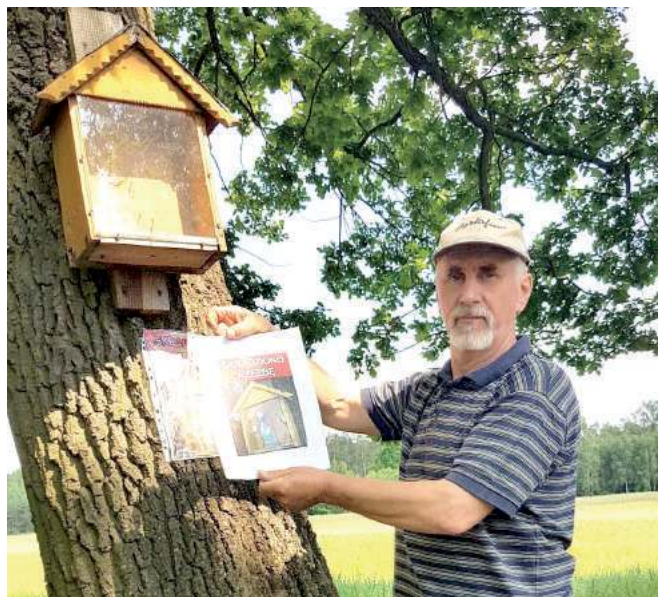

Rzeźbiarz Tadeusz Adamski powiesił w okolicy kartki informacyjne ze zdjęciem skradzionej rzeźby. Ma nadzieję, że złodzieja ruszy sumienie

- Następnego dnia pojechałem pod wskazany przez kuzynkę adres. Powiedziałem, że przyjechałem w sprawie rzeźby, młody mężczyzna za chwilę ją przyniósł. Poznałem ją od razu – opowiada historię sprzed 12 lat Tadeusz Adamski.

Syn rzeźbiarza, również rzeźbiarz, wziął do ręki figurkę i ujrzał charakterystyczną dziurę, na której zamocowana była rzeźba.

- Byłem wzburzony i powiedziałem chłopakowi, że za pół godziny rzeźba ma być na swoim miejscu, odwróciłem się i wyszedłem – relacjonuje Adamski.

Po powrocie do domu rzeźba była położona pod drzewem, na którym wisiała pusta kapliczka, a wszystkie aukcje internetowe sprzedawcy nagle zniknęły.

- Pomalowaliśmy rzeźbę po dawnemu i wróciła na swoje miejsce – mówi rzeźbiarz Adamski. Teraz, po 12 latach rzeźba Chrystusa Frasobliwego ponownie została skradziona. Tym razem złodziej nie wybił szybki lecz wyjął ją, ukradł figurę i włożył szybę z powrotem na miejsce.

Pan Adamski ma nadzieję, że kogoś ruszy sumienie i odda łup, wówczas figura wróci na swoje miejsce.

- Jeśli nie, trzeba będzie zrobić nową. Nie chciałbym, aby ktoś miał przez swój czyn nieprzyjemności, dlatego nie zawiadamiałem policji. Mam nadzieję, że złodziej się opamięta – apeluje Tadeusz Adamski.

Martyna Zakrzewska

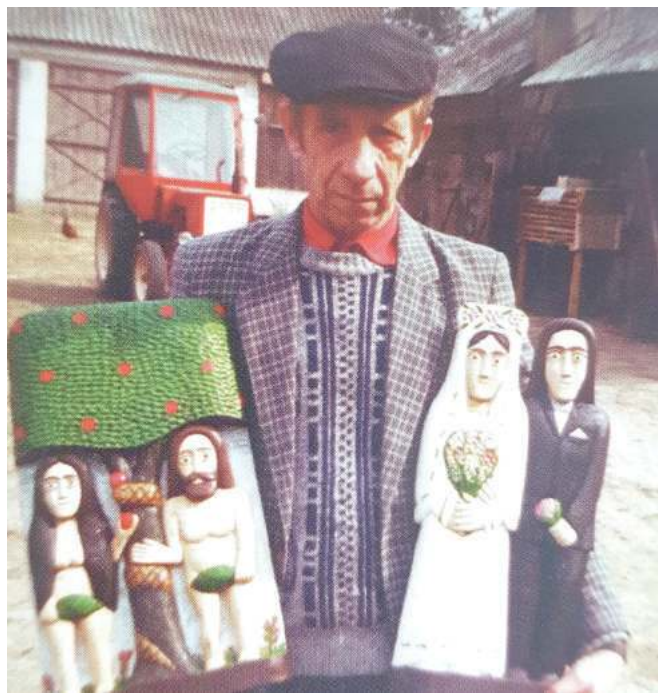

Marian Adamski 1929 – 2007 z Sobiski. Od 1964 r. zajmował się rzeźbieniem. Rzeźbił w drewnie lipowym postacie pojedyncze i rzeźby wielopostaciowe. Często wykonywał też płaskorzeźby, na których przedstawiał sceny biblijne. Rzeźbił też sceny z życia wsi. Był aktywnym członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Na początku lat 70-tych był w zarządzie głównym STL. Był członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. W 1975 r. został prezesem wojewódzkiego oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Siedlcach. W 1971 r. zdobył I miejsce w Konkursie Ogólnopolskim na Szopkę Ludową. Rzeźbiarz uhonorowany został odznaczeniem Zasłużony Działacz Kultury oraz Złotym Krzyżem Zasługi. Jego rzeźby zobaczyć można w muzeach w całej Polsce, m.in. w Warszawie, Toruniu, Płocku, Krakowie i Lublinie

Wjechał wprost pod pociąg

Do tragicznego zdarzenia doszło w miniony czwartek, 18 czerwca, na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Jaskach w pow. radzyńskim. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierowca osobowego Land Rovera Freelander wjechał na przejazd kolejowy wprost pod nadjeżdżającą lokomotywę relacji Łuków - Lublin. Kierujący 56-latek z gm. Ulan zginął na miejscu. Maszynista był trzeźwy

R E K L A M A

PSYCHOTERAPIA
MAŁGORZATA
ORZECHOWSKA
Łuków, ul. Rogalińskiego 8
Radzyń Podlaski, ul. Ostrowiecka 34
Tel. 660 667 093
www. gabinetyterapii.pl

PSYCHOTERAPIA JEST DLA CIEBIE, JEŚLI:
- odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- doświadczasz silnego lęku
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz, że inni ludzie Cię wykorzystują, a ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

TERAPIA PAR JEŚLI:
- nie możecie uporać się z doświadczeniem zdrady
- doświadczacie kryzysu w relacji małżeńskiej
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że Wasz związek się wypalił

Teraz także konsultacje i terapia online

eprasa.pl 45e126d19d

Na księdza były trzy donosy

Proboszcz tłumaczył się policji ze zbyt dużej liczby wiernych w kościele

– Proszę o modlitwę! – polecił parafianom ks. prałat Ryszard Winiarski, proboszcz parafii św. Rodziny w Puławach. W ostatnich ogłoszeniach parafialnych poinformował, że dostał wezwanie na policję jako podejrzany o wpuszczanie do kościoła zbyt wielu wiernych, czyli o łamanie obostrzeń sanitarnych. Postępowanie dotyczy zawiadomień z kwietnia i maja.

Jedyny taki przypadek w powiecie

O tym, że został wezwany przez policję w związku ze zbyt dużą liczbą wiernych w kościele na mszy, proboszcz parafii pod wezwaniem Świętej Rodziny w Puławach poinformował parafian podczas ogłoszeń. Informację zamieścił także na stronie internetowej parafii.

- Ksiądz powiedział, że został wezwany w charakterze oskarżonego - opowiada jeden z parafian, który skontaktował się w tej sprawie z redakcją i ciągnie dalej:

- Widać, że ksiądz był tym przejęty. Prosił o modlitwę za niego i za osobę, która doniosła.

Z relacji uczestnika mszy wynika, że proboszcz tłumaczył wiernym, że sprawowana przez kapłana liturgia nie przewiduje, aby w dowolnym momencie mówić do wiernych coś, czego takowa nie przewiduje. Pytał zgromadzonych, kogo w takim razie miałby wyprosić ze mszy.

- Ciebie, ciebie czy ciebie? A może tych, którzy przyszli na końcu? Tak mówił proboszcz - opowiada puławianin i przyznaje księdzu rację.

- To bardzo niezręczna sytuacja, zarówno dla niego, jak i ludzi, którzy przyszli do kościoła - dodaje.

Po stronie księdza stają także inni parafianie.

- W kościele jest zagrożenie, a w sklepie nie? Ile ludzi jest w tych marketach, niektórzy też nie przestrzegają zasad, pchają się jeden na drugiego, bo on musi wziąć z półki pierwszy, nie zachowują odległości, chodzą bez maseczek. I tam policji na takich nie ma?! Myślę, że gdyby przeliczyć nieraz osoby w naszym Carrefourze, to wyszłoby grubo więcej, niż było dozwolone - mówi bez ogródek inna parafianka.

Policja: Zgłoszenia z numeru alarmowego

- Informacje podane przez księdza potwierdza puławska policja. Jak się okazuje, na księdza doniesiono aż trzykrotnie.

– Sprawa dotyczy zawiadomień, jakie w kwietniu i maju b.r. wpłynęły do KPP w Puławach od mieszkańców za pośrednictwem numeru alarmowego. Chodzi o nieprzestrzeganie ograniczeń w parafii Świętej Rodziny w Puławach, w związku z trwającą epidemią. W jednym przypadku ksiądz został pouczony.

Fot. Dominik Kęsik

Puławska policja trzykrotnie odebrała zgłoszenia o tym, że w parafii pw. Świętej Rodziny w Puławach nie są przestrzegane limity liczby wiernych w kościele

W dwóch pozostałych prowadzone są czynności wyjaśniające w sprawie o wykroczenie – odpowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowa KPP Puławy i dodaje:

- Ksiądz został przesłuchany w charakterze osoby, wobec której istnieje uzasadniona podstawa o sporządzenie wobec niej wniosku o ukaranie i zapoznany z opisem czynu, o jaki może być obwiniony.

Oficer z uwagi na prowadzone czynności nie zdradza żadnych szczegółów dotyczących ustaleń policji w tej sprawie – tego, czy funkcjonariusze po zawiadomieniach przeprowadzili w kościele kontrolę ani o ile faktycznie przekroczono obowiązujące wówczas limity liczby osób przebywających w świątyni. Dodaje jednak, że sprawa parafii na Niwie to jedyny taki przypadek w powiecie puławskim. W żadnej innej świątyni na terenie działania KPP Puławy nie zgłaszano nieprawidłowości.

Sprawą zajmuje się również Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna.

Jej dyrektor, ze względu na przyjęte na początku pandemii służbowe wytyczne, odsyła jednak prasę do rzecznika Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Ten potwierdził jedynie, że WSSE w Lublinie prowadzi postępowanie wyjaśniające w sprawie, nie odpowiadając na żadne z postawionych przez nas pytań.

Kuria: Każdy odpowiada za łamanie prawa

Proboszcz Ryszard Winiarski nie chce udzielać komentarza mediom. Gdy dzwonimy tłumaczy, że nie będzie zdradzać szczegółów z przesłuchania i nie chce nadawać sprawie szerokiego rozgłosu.

Ks. Adam Jaszcz, rzecznik prasowy Archidiecezji Lubelskiej

Każda osoba dorosła, także duchowny, za łamanie tego prawa odpowiada wobec instytucji sprawujących nadzór nad jego przestrzeganiem

Fot. Dominik Kęsik

podkom. Ewa Rejn-Kozak, KPP w Puławach

Sprawa dotyczy zawiadomień, jakie w kwietniu i maju b.r. wpłynęły do KPP w Puławach od mieszkańców za pośrednictwem numeru alarmowego

O komentarz prosimy również ks. Adama Jaszcza, wicekanclerza kurii Archidiecezji Lubelskiej, zarazem rzecznika prasowego AL. Pytamy, czy w takim przypadku ksiądz powinien być obarczony odpowiedzialnością i czy na terenie AL podobnych przypadków naruszenia obostrzeń w kościołach jest więcej.

– Nie zbieramy jako kuria informacji na temat ewentualnych incydentów w łamaniu obostrzeń. Zasady bezpieczeństwa sanitarnego w kościołach regulują rozporządzenia państwowe. O ich przestrzeganie wielokrotnie apelował przewodniczący KEP, jak również lubelska kuria. Jest to kwestia bezpieczeństwa uczestników liturgii, jak również prowadzenia duszpasterstwa w duchu jedności z decyzjami przełożonych kościelnych, a nie na własną rękę. Każda osoba dorosła, także duchowny, za łamanie tego prawa odpowiada wobec instytucji sprawujących nadzór nad jego przestrzeganiem – odpowiada ks. Jaszcz.

Bez limitu, ale wciąż ostrożnie

W momencie obowiązywania najostrzejszych restrykcji w nabożeństwach mogło uczestniczyć tylko pięć osób. Później reżim złagodzono i maksymalną liczbę wiernych uzależniono od powierzchni świątyni. Najpierw na jedną osobę musiało przypadać min. 15 m^2 powierzchni. W kolejnych tygodniach 1 os/10 m^2. Limity liczby wiernych w kościołach zniesiono w ostatnią niedzielę maja, choć dalej obowiązuje noszenie maseczek i zachowanie bezpiecznego odstępu.

Kamil Wąsik

Wywieźli go do lasu, pobili i zażądali pieniędzy

M.in. za usiłowanie rozboju odpowiedzą trzej mieszkańcy Warszawy, którzy wywieźli go lasu 21-letniego puławianina i tam, bijąc go, zażądali 10 tys. zł. Teraz najbliższe trzy miesiące spędzą w areszcie.

podkom. Ewa Rejn-Kozak, KPP w Puławach

Sprawcy mieli bić swoją ofiarę rękoma i metalowym kluczem oraz dusić i używać gazu obezwładniającego

Grzegorz Kwit, Prokuratura Rejonowa w Puławach

Przyznali się do postawionych zarzutów. Złożyli szerokie wyjaśnienia

O tym, co się stało, puławską policję powiadomił sam pokrzywdzony. Do napadu miało dość na początku czerwca. - Z relacji zgłaszającego wynikało, że w Puławach napadło na niego trzech mężczyzn, którzy, używając przemocy, wywieźli go samochodem do lasu w Żyrzynie i tam pobili, żądając pieniędzy. Sprawcy mieli bić swoją ofiarę rękoma i metalowym kluczem oraz dusić i używać gazu obezwładniającego. Chcieli w ten sposób zmusić 21-latka do przelania pieniędzy na wskazany przez nich rachunek bankowy. Agresorzy żądali kwoty 10 tys. zł, której pokrzywdzony nie miał, więc ostatecznie udało mu się uwolnić i uciec - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wkrótce udało się ustalić sprawców napaści. Okazało się, że to mieszkańcy Warszawy - dwóch 18-latków i 27-latek. Zostali zatrzymani na terenie stolicy. Mężczyźni usłyszeli zarzuty m.in. pozbawienia wolności 21-latka oraz usiłowania dokonania na nim rozboju.

- Przyznali się do postawionych zarzutów. Złożyli szerokie wyjaśnienia - tłumaczy Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy Puławach.

Sąd Rejonowy w Puławach zdecydował o umieszczeniu warszawiaków w tymczasowym areszcie. - Za rozbój grozi kara do 12 lat więzienia, natomiast za pozbawienie wolności do lat 10 - informuje podkom. Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Marta Pietroń

Puławy: Z miłości biegał nago po ulicy

Puławska policja Mężczyzna odpowie za nieobyczajny wybryk. Grozi mu kara grzywny

Za nieobyczajny wybryk odpowie 36-latek z Puław. Mężczyzna dwukrotnie chodził po jednym z puławskich osiedli zupełnie nago. Swoje zachowanie tłumaczył niespełnioną miłością.

17 czerwca, około godz. 12.30 przy ul. Polnej, na jednym z osiedli w centrum Puław przechodnie i mieszkańcy okolicznych bloków natknęli się na niecodzienny widok. Ich oczom ukazał się zupełnie nagi mężczyzna, który jak gdyby nigdy nic szedł sobie ulicą. Świadkowie wezwali policję. Funkcjonariusze wylegitymowali ekshibicjonistę. Okazał się nim 36-latek z Puław. Został pouczony, policjanci skierowali przeciwko niemu wniosek o ukaranie i odwieźli do domu. Jednak na niewiele się to zdało, bo jeszcze tego samego dnia, tuż po godz. 23 znów paradował nago. Tym razem trafił do policyjnego aresztu, gdzie po wytrzeźwieniu został przesłuchany.- Mężczyzna odpowie za nieobyczajny wybryk. Będąc pod wpływem alkoholu, dwukrotnie chodził nago po ulicy. Grozi mu kara grzywny - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Swoje zachowanie puławianin tłumaczył rozpaczą i żalem za niespełnioną miłością. - 36-latek wyraził chęć dobrowolnego poddania się karze - dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Zapłaciła za paliwo fałszywym banknotem

Puławska policja poszukuje kobiety, która, tankując samochód na jednej ze stacji paliw w Puławach, zapłaciła falsyfikatem.

Na stację przy supermarkecie Carrefour przy ul. Gościńczyk przyjechała biała skoda o numerach rejestracyjnych 7 AS 96 75. Z auta wysiadła kobieta. Nalała paliwo, następnie podjechała do okienka, aby uregulować należność. Jak gdyby nigdy nic podała kasjerce 100 zł banknot, po czym, nie czekając na wydanie paragonu, szybko odjechała. Wkrótce wyszła na jaw przyczyna jej pośpiechu. Okazało się, że banknot był falsyfikatem. Puławska policja prosi o kontakt osoby, które kojarzą taki samochód i przypuszczają, kto się nim porusza. Informacje o sprawie można przekazywać pod numerem telefonu (47) 812 32 90 lub (47) 812 33 40.

Marta Pietroń

eprasa.pl 45e126d19d

Przyczyną kłopotów zwierzęcia był mięśniochwat

Koń ciągnący bryczkę upadł na ulicy, musiał go zabrać samochód

ŁUKÓW Upał, leżący na ulicy koń i policja – taki widok zaszokował naszych Czytelników. Napisali do nas w trosce o los zwierzęcia.

Właściciel konia wyjaśnia, że przyczyną upadku klaczy, było zasłabnięcie i mięśniochwat. Policja kierował ruchem, kiedy konia wciągano do przyczepy (fot. Czytelniczka)

Zdarzenie miało miejsce 11 czerwca, w Boże Ciało, na skrzyżowaniu ulicy Żeromskiego z ul. Sienkiewicza w Łukowie.

„Tego upalnego dnia przechodziłam obok. Na jezdni stała ciężarówka i konie z dorożką. Właściciele próbowali kilkakrotnie zaciągnąć jednego konia do przyczepy. To się jednak nie udawało, ponieważ koń cały czas się ześlizgiwał. Po chwili usłyszałam hałas. Koń już leżał na boku. Podejrzewam, że był przemęczony i przegrzany, a skoro była dorożka to wcześniej pokonał pewną trasę" – relacjonuje Czytelniczka.

Przykry widok

Jak dalej opisuje, pozostałe konie z bryczką odjechały, a po 10 minutach przyjechała policja i zajęła się sterowaniem ruchu.

Czytelniczka: Koń leżał na boku. Podejrzewam, że był przemęczony i przegrzany

„Koń nadal leżał, osoby, które przy nim były, nacierały go trawą - myślę, że chciały w ten sposób pomóc mu wstać. Ze względu na bardzo przykry widok poszłam stamtąd. Kiedy wracałam po 20 minutach koń niestety nadal leżał, tylko już kompletnie nie miał siły podnieść głowy" – dodaje.

Na miejscu był weterynarz. Osoby zajmujące się koniem i przechodnie pomogli wciągnąć konia na przyczepę. Samochód z koniem odjechał.

„Wyglądało to bardzo źle, na koniec koń praktycznie się nie ruszał, myślę, że tego nie przeżył. Piszę, aby zwrócić uwagę na to, że zwierzęta cierpią w ciszy, ich dobro powinno być w obecnych czasach chlebem powszednim. Może ta sytuacja otworzy innym oczy i będzie przestrogą w nadchodzące letnie upały..." - martwi się Czytelniczka.

Mięśniochwat

Skontaktowaliśmy się z Łukaszem Pawłowskim, właścicielem opisanego konia i Stajni Karino w Sięciaszce Pierwszej. Pan Łukasz wyjaśnił, że przyczyną upadku konia, a konkretnie klaczy, było zasłabnięcie i mięśniochwat, który sprawia, że zwierzę nagle staje, ma sztywny chód, stwardniałe mięśnie krzyża i zadu.

- Jechaliśmy z Sięciaszki Pierwszej czwórką koni, bryczką, w 4 osoby. Bryczka waży około 250 - 300 kg, więc na każdego konia przypadło po ok. 100 kg. Mieszkam na początku wsi, więc koń przeszedł może z 5 kilometrów do Łukowa. Dla konia to nie jest wielki wysiłek. Nikt go nie męczył, nie próbował zrobić mu krzywdy. Po prostu miał chwilowy problem zdrowotny. Koń nie kosztuje 500 zł tylko 15 tys. Ja też nie chciałbym stracić 15 tys. zł i narażać konia na zamęczenie – mówi pan Łukasz.

Wezwał weterynarza

Kiedy konia zaczął łapać ochwat i sztywność mięśni, pan Łukasz wyciągnął go z zaprzęgu. W tym czasie w pobliżu pojawiło się sporo gapiów.

- Zadzwoniłem po samochód, bo mam własny koniowóz. Długo próbowałem się dodzwonić do kilku weterynarzy. Ale że było święto, to nie byli dostępni. W końcu zgodził się przyjechać doktor Klink - mówi Pawłowski.

Lekarz orzekł, że trzeba konia wsadzić na samochód i zawieźć do domu, żeby zmniejszyć jego stres, który jest najgorszy w takim przypadku.

- Poprosiłem kilka osób - nie wszyscy się zgodzili - ale niektórzy podeszli i wciągnęliśmy konia na samochód. Zawiozłem go do stajni, dostał leki, kroplówkę i po pół godziny, do 40 minut wstał. Teraz ma się już dobrze. Przyjmował leki przeciwochwatowe, przeciwzapalne, kroplówki, zastrzyki – dodaje.

Znieczulica gapiów?

Według pana Łukasza zachowanie ludzi, którzy gromadzą się, robią zdjęcia, nagrywają filmy w takiej sytuacji, nie świadczy o miłości do zwierząt, a jest wyrazem znieczulicy.

- Ludzi się naschodziło, stali z boku, nagrywali to. A nie pomogli, jak trzeba było konia nacierać po mięśniach i wzdłuż kręgosłupa, żeby jak najszybciej doszedł do siebie. Komentowali, przyglądali się, ale nikt nie nie zapytał, jak pomóc – mówi.

Konie użytkowe

Pan Łukasz z żoną prowadzi stajnię, szkółkę jeździecką i zajmuje się handlem końmi użytkowymi: sportowymi i rekreacyjnymi. Nie zajmuje się handlem końmi rzeźnymi.

Dzisiaj klacz (na pierwszym planie) jest już w dobrej kondycji. - Zapraszamy osoby, które w trosce o naszego konia napisały do redakcji, niech przyjadą do nas. Można tego konia pogłaskać, a nawet się na nim przejechać – zaprasza pan Łukasz do Stajni Karino

Pawłowski: Nikt go nie męczył, nie próbował zrobić mu krzywdy. Po prostu miał chwilowy problem zdrowotny

- Zdarza się, że wykupujemy konie z rzeźni, bo czasem tatuś kupi córce konika, dziewczynce się znudzi, wiec tatuś sprzedaje konia handlarzowi, który skupuje je na rzeź. Wspieramy także fundacje ratujące konie - mówi Pawłowski.

Opisywaną klacz kupił kilka dni przed zdarzeniem.

- Ma 11 lat, nie jest stara. To rasa lipican, wykorzystywana do zaprzęgów. Ta klacz z trójką innych została ściągnięta z Węgier, gdzie w czwórce chodziły w krajowych zawodach zaprzęgów. Miały doświadczenie. Może ona po prostu była w zbyt dobrej kondycji, lekko przypasiona i dlatego zasłabła - mówi.

Co się stanie z koniem, który miał moment słabości?

- Już normalnie chodzi, normalnie je. Będzie nadal trenowana u nas w stajni – wyjaśnia właściciel.

Policja bez zastrzeżeń

Zapytaliśmy policji, czy zajmuje się tą sprawą.

- Policja w opisanej sytuacji wyłącznie kierowała ruchem. W naszej ocenie właściciel konia nie złamał przepisów ustawy o ochronie zwierząt i nie jest prowadzone żadne postępowanie – mówi Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

- Zapraszamy te osoby, które w trosce o naszego konia napisały do redakcji, niech przyjadą do nas. Można tego konia pogłaskać, a nawet się na nim przejechać – zaprasza pan Łukasz do Stajni Karino.

mo

W szpitalu trwa instalacja nowego tomografu. Zacznie pracę w lipcu

ŁUKÓW W szpitalu św. Tadeusza trwa montaż nowoczesnego 64-rzędowego tomografu.

Na zdjęciu starosta Dariusz Szustek, Dariusz Orzeł zastępca dyrektora SP ZOZ ds. remontów i inwestycji, Ryszard Szczygieł radny wojewódzki oraz Mariusz Furlepa dyrektor SP ZOZ

Powiatowa lecznica dostała dotację z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Na zakup i montaż sprzętu (tomograf i mammograf) przeznaczono w sumie 3 mln 330 tys. zł. Poza dotacją powiat łukowski dorzuci 33 tys. zł, a środki własne szpitala to 1 mln 267 tys. zł. Tomograf montuje firma GE Polska. Jak mówi Mariusz Furlepa, dyrektor łukowskiego szpitala, nowy sprzęt powinien zacząć pracę w lipcu. Przetarg na mammograf nie został jeszcze rozstrzygnięty. Umowę w sprawie udzielenia dotacji z budżetu państwa na ten cel. 9 marca starosta Dariusz Szustek podpisał z wojewodą Lechem Sprawką. Aktualnie pracujący w Łukowie tomograf jest 16-rzędowy, ma 10 lat. Zdaniem Mariusza Furlepy jego wymiana jest konieczna, gdyż w każdej chwili może odmówić posłuszeństwa.

- Nowocześniejszy sprzęt 64-rzędowy tomograf będzie miał dużo szersze i dokładniejsze zastosowanie. Szczególnie w przypadku niektórych chorób klinicznych, takich jak tętniaki - informuje dyrektor szpitala. Sprzęt będzie na wyposażeniu zakładu radiologii. Znajdzie zastosowanie na oddziale neurologicznym z pododdziałem udarów.

Mammograf, który posiada szpital jest analogowy i stoi nieużywany. Badanie wykonywane tym sprzętem jest niedokładne i lekarze boją się na nim pracować.

Łukasz Prusak

ŁUKÓW: Dziki na jezdni. Kierowca w szpitalu

Do wypadku doszło 18 czerwca na ul. Świderskiej

Kierowca audi Q5, 24-latek z Łukowa zjechał z jezdni, „złapał pobocze" i uderzył w przydrożny przepust. Młodzieniec został przewieziony do szpitala. Nie doznał poważnych obrażeń.

24-latek tłumaczył mundurowym, że jadąc w kierunku centrum zauważył przebiegające przed jego autem dwa dziki. Chcąc uniknąć zderzenia, gwałtownie „odbił" kierownicą i stracił panowanie nad pojazdem. Był trzeźwy.

Łukasz Prusak

- Dyżurny łukowskiej komendy został powiadomiony o zdarzeniu przez system Ecall. Jest on zintegrowany z urządzeniem zainstalowanym w aucie, które uruchamia się dzięki czujnikom pokładowym wykrywającym zdarzenie - informuje asp. sztab. Marcin Józwik z policji w Łukowie

eprasa.pl 45e126d19d

PIŁKA RĘCZNA Bialczanie jadą po marzenia. Zespół Marcina Stefańca sięgnie po medal?

Olimpia chce wrócić z Kielc ze złotem

Już w ten weekend piłkarze ręczni Olimpii powalczą o medale Mistrzostw Polski Juniorów. W piątek czeka ich walka półfinałowa z PGE Vive Kielce.

Nasi gracze są nastawieni bardzo bojowo. - Trenujemy codziennie. Przygotowujemy się pod względem taktycznym i fizycznym. Znamy słabe i dobre strony rywali, ale patrzymy przede wszystkim na siebie - mówi Marcin Stefaniec.

Szkoleniowiec wraz z drużyną po raz ostatni na treningu spotkają się we środę. - Dzień później z rana ruszamy do Łodzi. Wieczorem będziemy trenować, zaś w piątek o godz. 16 zmierzymy się z kielczanami. Trenerem rywali jest Aleksander Litowski, który niegdyś był moim szkoleniowcem. Nie będzie to zwykły mecz - dodaje.

Dla Olimpii będzie to ostatni turniej w takim składzie. Po mistrzostwach część zawodników wyjedzie na studia, znajdzie sobie nowe kluby, będzie reprezentowało barwy AZS-u AWF Biała Podlaska. Wiadomo, że Jakub Szyszko zagra w jednym z klubu PGNiG Superligi. Wszyscy związani z drużyną Stefańca chcieliby, by na finiszu tego zespołu pojawił się medal. Najlepiej złoty. Dwa lata temu bialczanie zdobyli srebro, więc trzeba patrzeć w górę.

mp

Tylko w internecie?

W sobotę o godz. 16 gracze Olimpii zmierzą się z Vive. Będzie można obejrzeć spotkanie na stronie internetowej www.tvtoya.pl. Najprawdopdoobniej nie uda się zorganizować wspólnego oglądania starcia, chociaż były takie starania. Jeśli coś by się zmieniło, poinformujemy na stronie www.24wspolnota.pl.

ROZMOWA Z Jakubem Jaszczukiem, zawodnikiem Olimpii Biała Podlaska

Jedziemy po marzenia

Kuba, jaki jest plan na następny weekend?

- Na pewno będzie dla nas wszystkich najważniejszym w dotychczasowym sportowym życiu. Weekend na dobrą sprawę zaczyna się dla nas już w czwartek, bo tego dnia z rana jedziemy do Łodzi. Wieczorem mamy lekki rozruch. W kolejnych dniach chyba nie trzeba nikomu przypominać, że czekają nas dwa ogromnie ciężkie mecze, zaś na niedzielę zaplanowane jest zakończenie sezonu. Wszyscy mamy nadzieję, że szczęśliwe.

Uda się zdobyć złoto?

- Aby zdobyć złoto, najpierw musimy się napracować, żeby móc o nie zagrać. W głowach mamy tylko i wyłącznie piątkowy mecz z Vive, po którym będzie wiadomo, o co zagramy następnego dnia.

Graliście sparingi z Bursą Puławy. Jak ocenisz obecną formę zespołu?

- Szczerze? Nie spodziewałem się, że będziemy wyglądać tak dobrze. Przed sparingami bardzo ciężko pracowaliśmy, więc obawiałem się, że będziemy w nogach odczuwać zmęczenie, ale było wręcz przeciwnie. Zagraliśmy dwa fajne spotkania, w których wychodziło nam naprawdę wiele fajnych rzeczy, nad którymi pracowaliśmy.

- Smak srebra już znamy. Teraz mamy w głowach cel, który postawiliśmy sobie na początku naszej wspólnej przygody - Mistrzostwo Polski Juniorów - mówi Jakub Jaszczuk, gracz Olimpii

Jesteście gotowi na Vive?

- Cały czas pracujemy. Trener nie daje nam dnia „spokoju" od Vive. Ciągle szlifujemy wszystko, na co zwraca uwagę. Ale to dobrze. Wiemy, że będziemy przez niego świetnie przygotowani.

Uda się z kielczanami?

- Na pewno zrobimy wszystko, aby wygrać. Szczerze mówiąc, jestem naprawdę dobrej myśli. Widzę, jak ciężko pracujemy, ile każdy z nas wkłada energii i zaangażowania w treningi i przygotowania do Final Four. Każdy z nas nie może się już doczekać.

A jeśli się nie uda?

- Pozostanie nam walka o brąz, do której też będzie trzeba się przygotować.

Kto wygra w drugim półfinale i dlaczego?

- Faworytem tego meczu chyba jest Anilana. Wybrzeże jest rok młodsze, więc gospodarze na pewno są bardziej doświadczoną drużyną, ale nie skreślałbym za wcześnie zespołu z Gdańska. Graliśmy z nimi w 1/4 i jest to naprawdę wymagająca i waleczna drużyna.

Gdybyś teraz miał brać w ciemno: bierzesz srebro?

- Nie ma opcji. Smak srebra już znamy. Teraz mamy w głowach cel, który postawiliśmy sobie na początku naszej wspólnej przygody - Mistrzostwo Polski Juniorów. Jedziemy po marzenia

Trudno będzie się rozstać z kolegami z zespołu? Już w takim składzie się nie spotkacie...

- Ogromnie ciężko. Każdy chyba będzie miał mnóstwo pozytywnych wspomnień o reszcie. Póki co staram się o tym nie myśleć, bo jest jeszcze robota do zrobienia. Przyjdzie na to czas w niedzielę.

Jak będzie wyglądała twoja przyszłość?

- Na pewno z piłką ręczną. Wyjeżdżam z Białej Podlaskiej w trochę nieplanowane wcześniej miejsce, ale pojawiła się bardzo ciekawa propozycja grania i studiowania, więc się nie zastanawiałem.

Jakie masz marzenia związane z piłką ręczną?

- W tej chwili jedno ogromne. Jestem przekonany, że w następną sobotę się spełni, a z dalszych pragnień to chyba takie jak każdy chłopak, który zaczyna grać w piłkę ręczną: PGNiG Superliga, reprezentacja Polski, Liga Mistrzów. Ale powoli, wszystko małymi kroczkami.

Za tobą matura. Co zdawałeś?

- Z przedmiotów rozszerzonych to język angielski i geografia. Egzaminy dojrzałości już za mną. Bardziej się stresowałem przed rozpoczęciem. Teraz już jestem spokojniejszy, bo wiem, że poszło chyba całkiem nieźle.

Nabór do TOP-u 54

Podlasie Biała Podlaska ogłasza nabór uzupełniający dla zawodników z roczników 2002, 2003 i 2004 do drużyny juniorów starszych występującej w grupie mistrzowskiej I ligi wojewódzkiej.

mp

ROZMOWA Z Maciejem Oleksiukiem, trenerem juniorów starszych Podlasia

Każdy powinien postawić sobie taki cel

Dlaczego warto trenować w Białej Podlaskiej?

- Mamy świetnie działającą Akademię Piłkarską TOP-54, która szkoli zawodników od najmłodszej kategorii wiekowej: skrzatów, aż do juniorów starszych, którzy od poprzedniego sezonu występują pod szyldem MKS Podlasie Biała Podlaska. Daje to możliwość najbardziej uzdolnionym zawodnikom zaprezentowania swoich umiejętności w drużynie seniorów, a w przypadku braku powołania do „18" meczowej drużyny, taki zawodnik może rozegrać spotkanie w drużynie juniorów.

Po co nabór uzupełniający?

- Pięciu zawodników urodzonych w 2003 roku, którzy nominalnie mają jeszcze przed sobą dwa lata gry w juniorach starszych, dostało szansę zaprezentowania swoich umiejętności w drużynie seniorów Podlasia. W związku z tym chcemy mieć w swojej drużynie kolejnych najbardziej uzdolnionych zawodników z naszego regionu, tak aby zapewnić każdemu z nich jak najlepsze warunki do rozwoju, by w przyszłości mogli zagrać w drużynie seniorów, co jest naszym nadrzędnym celem kształcenia. Nasza drużyna występować będzie w bardzo dobrze obsadzonej wojewódzkiej lidze juniorów starszych.

Warto dodać, że nasi zawodnicy będą grali z rówieśnikami takich drużyn jak: Górnik Łęczna, Wisła Puławy, czy Motor Lublin.

Co oferuje TOP-54?

- W Białej Podlaskiej powstaje nowy stadion. Myślę, że każdy zawodnik pochodzący z naszego miasta, bądź regionu powinien postawić sobie za cel, że w przyszłości wystąpi, na nim reprezentując barwy Podlasia. Uważam, że mamy możliwość trenowania w jednej z najlepszych baz treningowych w województwie lubelskim, a może nawet i całej części wschodniej Polski, której zazdroszczą nam trenerzy juniorskich zespołów takich klubów jak Wisła Kraków, czy Korona Kielce. Mowa oczywiście o boiskach TOP-u 54, na których trenują nasi juniorzy starsi.

Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 508 198 229

Szyszkowski przed Ferensem na turnieju w Małaszewiczach

Z pomocą dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Terespolu Anny Pietrusik udało się zorganizować drugi turniej premierowej edycji Terespolskiej Ligi Tenisa.

W klasyfikacji generalnej na pozycji lidera umocnił się Piotr Szyszkowski. Na drugie miejsce awansował Marek Ferens, zaś trzecie zajmuje Robert Ambroziewicz

Z uwagi na prace remontowe prowadzone na korcie miejskim w Terespolu, grano przy Zespole Szkół w Małaszewiczach. Do rywalizacji przystąpiło dziewięciu tenisistów.

- W pierwszym turnieju wzięło udział ośmiu zawodników, także cieszymy się, że frekwencja i zarazem zainteresowanie tenisem w naszym regionie powoli, ale rośnie! Mecze były bardzo zacięte, nikt nie oddawał punktów „za darmo". Dowodem tego jest jedna z wymian rozegrana w drugim meczu półfinałowym Marek Ferens - Mateusz Pilipczuk, w trakcie której zawodnicy przebijali piłkę blisko 50 razy - mówi Mateusz Prokopiuk, organizator zmagań.

Ostatecznie z walki o najwyższe miejsce zwycięsko wyszedł Piotr Szyszkowski, w meczu finałowym pokonując 6:0 Marka Ferensa z Terespola. Mecz o trzecie miejsce wygrał Mateusz Pilipczuk z Terespola, po kreczu przy stanie 5:5 jego przeciwnika – Marka Prokopiuka również z Terespola.

Zwycięzcy oprócz dyplomów otrzymali również piłki, którymi rozgrywane były mecze turniejowe. W klasyfikacji generalnej na pozycji lidera umocnił się Piotr Szyszkowski. Na drugie miejsce awansował Marek Ferens, spychając Roberta Ambroziewicza z Siedlec na trzecią lokatę.

mp

Zaatakują Zielawę na kajakach

Grupa śmiałków zamierza kajakiem przepłynąć liczącą 68 kilometrów rzekę Zielawę. Wyprawa planowana jest na 27 czerwca.

Chcesz wyruszyć?

Jeżeli ktoś czuje się na siłach, to może dołączyć. Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 501 266 672 u pomysłodawcy tego przedsięwzięcia.

- Wystartujemy o świcie z miejscowości Mosty w gm. Podedwórze, skąd wypływa rzeka. Wyprawa nie będzie należała do łatwych. Zakładamy, że w 18 godzin pokonamy tę rzekę. Aktualnie opracowałem plan logistyczny tego przedsięwzięcia, łącznie z kucharzem na trasie. Zbieramy jeszcze chętnych - mówi Łukasz Węda, pomysłodawca.

Zielawa stanowi prawy dopływ Krzny o długości 68 km i powierzchni dorzecza 1226 km².

mp

eprasa.pl 45e126d19d

Straty to ponad 200 tys.zł

Od pioruna spaliła się stolarnia w Nowinach

POW. RADZ. W sobotę, 20 czerwca, tuż przed godz. 17 wybuchł pożar w Nowinach (gm. Borki). Po zgłoszeniu na komendę radzyńskiej straży pożarnej, że prawdopodobnie od pioruna zajmuje się ogniem stolarnia, na miejsce pożaru wyjechały trzy zastępy JRG z Radzynia oraz osiem zastępów OSP z najbliższych jednostek: Borki, Paszki Duże, Stara Wieś, Wola Chomejowa, Olszewnica, Nowiny, Krasew, Talczyn (gmina Kock). W akcji gaśniczej łącznie uczestniczyło 47 ratowników.

Fot.KSRG OSP Borki

O godz. 17 w Nowinach wybuchł pożar. Prawdopodobnie od pioruna zajęła się stolarnia połączona z budynkiem gospodarczym. Starty oszacowano na 200 tys.zł

Akcja trwała ponad 5 godzin

Stolarnia wraz z budynkami gospodarczymi była w większości drewniana, pokryta eternitem, a na betonowym stropie były rozłożone trociny. Strażacy zabezpieczeni w sprzęt ochrony układu oddechowego starali się ugasić palący się budynek i ochronić część magazynową i produkcyjną, gdzie znajdowały się maszyny stolarskie. Dzięki temu udało się uratować od ognia mienie warte ok. 400 tys.zł, w tym sprzęt.

Starty oszacowano na ponad 200 tys.zł.

mm

Dachował w Siemieniu

Do tego groźnego wypadku doszło na trasie Parczew - Lubartów

29-latek trafił do szpitala na obserwację. Na szczęście okazało się, że doznał tylko powierzchownych obrażeń. Policjantom tłumaczył, że zasnął za kierownicą.

W poniedziałek, 15 czerwca po południu doszło do groźnego wypadku na drodze wojewódzkiej nr 815 w miejscowości Siemień. Kierowca Hondy Accord najprawdopodobniej zasnął za kierownicą, zjechał na przeciwległy pas drogi, po czym wjechał do przydrożnego rowu i dachował. Zdemolował przy okazji bariery ochronne.

Kierowca trafił do szpitala na obserwację.

jd

Kamper Szymona Hołowni zatrzymał się w Radzyniu

RADZYŃ W poniedziałek, 22czerwca, między godziną 10 a 11 na Placu Wolności w Radzyniu stanął kamper Szymona Hołowni z wolontariuszami sztabu wyborczego, którzy przyjechali zachęcać do głosowania na jedynego bezpartyjnego kandydata na prezydenta RP. Kamper, zwany „Belwederem na kółkach", przyjechał do Radzynia po wizycie w Łukowie i ruszył w dalszą trasę, m.in. do Kozienic i Łodzi. Hołownia dosiądzie się na kolejnym etapie. Objazdowej Ekipie Szymona w agitacji pomagała Ekipa z Radzynia Podlaskiego, której liderami są Jakub Jakubowski i Anna Małoszewska, oraz wolontariusze z Łukowa i Lublina. Więcej informacji na Facebooku: Ekipa Szymona Lubelskie.

mm

70-latek produkował alkohol

Policjanci z Wydziału Kryminalnego parczewskiej komendy zatrzymali 70-letniego mężczyznę, który w miejscu swojego zamieszkania nielegalnie produkował alkohol.

W sobotę weszli na teren jego posesji w gminie Milanów. Podczas przeszukania pomieszczeń piwnicznych mundurowi znaleźli aparaturę oraz przyrządy do produkcji alkoholu etylowego. W piwnicy było też 33 litry gotowego alkoholu oraz prawie 200 litrów substancji wyjściowej do jego produkcji. Sprzęt został zabezpieczony przez policjantów.

Właściciel aparatury został zatrzymany i wczoraj usłyszał zarzut nielegalnego wyrobu alkoholu. Za popełnione przestępstwo grozi mu teraz grzywna oraz kara do roku pozbawienia wolności.

M.O.

JECHALI WĘŻYKIEM

Data kontroli	Miejsce kontroli	Wiek	Zamieszkały	Pojazd	‰
13.06.2020 r	Suchowola	67 lat	gm. Wohyń	Rower	2,36
13.06.2020 r	Radzyń Podl.	43 lata	gm. Radzyń Podl.	Rower	1,92
13.06.2020 r	Ostrówki	69 lat	gm. Wohyń	Samochód os.	1,62
13.06.2020 r	Sętki	56 lat	gm. Wojcieszków	Motorower	1,66
14.06.2020 r	Borki	47 lat	gm. Radzyń Podl.	Samochód os.	2,78
15.06.2020 r	Lisiowólka	58 lat	gm. Wohyń	Rower	1,34
15.06.2020 r	Suchowola	59 lat	gm. Wohyń	Rower	0,92
16.06.2020 r	Stok	57 lat	gm. Ulan-Majorat	Rower	2
16.06.2020 r	Brzostówiec	51 lat	gm. Radzyń Podl.	Rower	0,5
17.06.2020 r	Radzyń Podl.	28 lat	Radzyń Podlaski	Samochód os.	0,64
18.06.2020 r	Radzyń Podl.	52 lata	gm. Czemierniki	Rower	2,54

Nowe linie autobusowe z myślą o dojeżdżających uczniach już 1 września

POW. RADZ. Od 1 września radzyńskie starostwo uruchamia dodatkowe linie komunikacyjne na terenie naszego powiatu. - Robimy to szczególnie z myślą o młodzieży uczęszczającej do szkół ponadpodstawowych oraz o osobach, które nie mają środków lokomocji - zapowiada Szczepan Niebrzegowski, starosta radzyński. Kursy wykonywane będą w godzinach porannych i powroty w godzinach popołudniowych. Uruchomienie kursów jest możliwe dzięki rządowemu Funduszowi rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej, który dofinansowuje większą część ceny usługi. 3 zł do 1 km, pozostałą złotówkę ma pokryć po połowie samorząd powiatowy i samorząd gminy, przez którą kurs będzie przebiegał (po 45 groszy). Usługę będzie realizował radzyński PKS. Starosta podkreśla, że będą to kursy otwarte, nie tylko dla uczniów.

mm

Szczepan Niebrzegowski, starosta

Uruchamiamy przewozy szczególnie z myślą o młodzieży uczęszczającej do szkół ponadpodstawowych oraz o osobach, które nie mają środków lokomocji

PKS uruchomi 6 dodatkowych tras:

1. Stójka – Stoczek – Wygnanów – Bełcząc – Czemierniki – Lichty – Niewęgłosz – Radzyń Podlaski;
2. Ulan – Stok – Rozwadów – Klębów – Sętki – Stanisławów – Zarzec Ulański – Radzyń Podlaski;
3. Radzyń Podlaski – Brzostówiec – Paskudy – Zakrzew – Gąsiory – Żyłki – Ulan – Radzyń Podlaski;
4. Olszewnica – Sokóle – Mościska – Brzozowica – Kąkolewnica – Radzyń Podlaski;
5. Ostrówki – Ossowa – Ossowa Szkoła – Bezwola – Wohyń – Zbulitów – Radzyń Podlaski;
6. Komarówka Podlaska – Derewiczna – Bezwola – Gradowiec J.W. – Bezwola – Bojanówka – Stasinów – Radzyń Podlaski

Rolnicy z gminy Wohyń pozbędą się 70 ton odpadów

GMINA WOHYŃ Gmina przymierza się do dość dużej akcji. Dostała pieniądze z NFOŚiGW na utylizację folii rolniczej, sznurków, siatki po balotach, big-bagów. Dla rolników jest to poważna sprawa, bo ten odpad od wielu, wielu lat był problematyczny. Nikt tego nie chce odbierać i zagospodarowywać. Nie ma możliwości zdania ich w Punkcie Selektywnego Odbioru Odpadów Komunalnych.

Jak informuje wójt Tomasz Jurkiewicz, gmina zdobyła dofinansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na projekt: „Usuwanie odpadów z folii rolniczych, siatki i sznurka do owijania balotów, opakowań po nawozach i typu Big-Bag" w wysokości 35 tys.zł (100 procent zadania).

Rolnicy z terenu gminy będą mogli oddać za darmo wyżej wymienione odpady. Akcja zbierania będzie prowadzona od końca czerwca na placu Zakładu Komunalnego „PRYZMAT" w Bezwoli-POM.

Odpady nie mogą być zmieszane. Należy oddzielnie przygotować folie, sznurki, Big-Bagi i siatki. Frakcje będą oddzielnie ważone i zdawane. Odebranych zostanie ponad 70 ton tego typu odpadów, zgodnie ze złożonymi deklaracjami przez ponad 60 rolników.

- Folie rolnicze to jest odpad problematyczny. Do tej pory praktycznie żadna firma śmieciowa nie chciała go odbierać.- podkreśla wójt- Rolnicy na własną rękę musieli szukać odbiorcy, a i tak było to bardzo trudne.

Teraz, prawdopodobnie po aferze koronawirusowej rynek chiński troszeczkę ruszył - mówi i dodaje, że choć na razie będzie to akcja jednorazowa, gmina nie wyklucza podjęcia starań o kolejne.

Monika Mackiewicz

eprasa.pl 45e126d19d

PIŁKA NOŻNA Kamil Kocoł nowym członkiem zarządu. 17 członków na zebraniu

Filipek i Jaroszek nadal w Podlasiu

Karol Filipek nadal będzie rządził trzecioligowym klubem. Podczas głosowania do zarządu ponownie powołano Ernesta Jaroszka, a miejsce Marcina Jakóbiuka zajął Kamil Kocoł, który ma był łącznikiem pomiędzy drużyną a władzami.

W miniony piątek odbyło się Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze członków Podlasia Biała Podlaska. Spotkanie rozpoczęło się od minuty ciszy, by uczcić pamięć niedawno zmarłego Bolesława Kuzioły, który w przeszłości wielokrotnie był przewodniczącym „walnych". Jego następcą został Przemysław Bałut.

Skarbnik klubu Ernest Jaroszek zabierając głos poinformował o finansach Podlasia. W poprzednim roku przychody wyniosły nieco ponad 700 tys. zł. Zdecydowana większość, bo 550 tys. zł to środku z miasta. 82 tys. zł to kwota za sprzedaż reklam, a niespełna 24 tys. zł udało się uzyskać ze sprzedaży biletów i karnetów na mecze ligowe. 17 tys. zł wyniosły darowizny, zaś 13 tys. zł to wpływy z Klubu 100.

Koszty za 2019 rok funkcjonowania klubu wyniosły 733 tys. zł, więc szybko licząc, klub zakończył działalność ze stratą około 32 tys. zł. 2019 rok Podlasie zakończyło pod kreską i wyniosło 153 tys. zł.

Nowy-stary skład zarządu (od lewej): Ernest Jaroszek, Karol Filipek i Kamil Kocoł

Jak przyznał Jaroszek, wraz z Filipkiem i Jakóbiukiem obejmowali władze nasz klub miał 101,5 tys. zł na minusie. Jak większość osób pamięta, wówczas miasto wsparło Podlasie dodatkową kwotą 100 tys. zł. - Na obecną chwilę nie mamy żadnych zaległości. Wiadomo, w związku z koronawirusem odwołane zostały mecze w rundzie wiosennej i siłą rzeczy udało się zaoszczędzić dużo środków. Rok temu wobec ZUS-u mieliśmy 14 tys. zł długu. Teraz tego nie ma - mówił.

mp

Więcej za tydzień

W kolejnym wydaniu „Wspólnoty" zaprezentujemy wywiad z Karolem Filipkiem. Zapraszamy do lektury

Top Mar czy Trójka?

Za nami kolejne dwie kolejki w Bialskiej Lidze Szóstek Piłkarskich. Na trzy serie przed końcem dwa zespoły mają taką samą liczbę punktów. Kto zostanie mistrzem?

I LIGA
WYNIKI 18. KOLEJKI
Nissan Team - Bialtrans 10:5
Bramki: Kacper Stalewski x5, Michał Pyrka, Paweł Mazur, Przemysław Karpiuk, Wojciech Jarzynka, Tomasz Jakubiec - Marcin Szpański x3, Robert Walczuk, Krzysztof Stecz.
Mario P. - ZK ZRB 10:1
Bramki: Grzegorz Rudowski x3, Jakub Olichwirowicz x3, Daniel Rycerski, Michał Rogoźnicki, Patryk Kisiel, Michał Gromysz - Tomasz Doluk.
centrumsas.pl - Top Mar 6:11
Bramki: Łukasz Borysiuk x2, Piotr Maksymiuk, Robert Polubiec, Grzegorz Polubiec, Kamil Mądry - Kamil Kocoł x3, Paweł Radziszewski x2, Maciej Wojczuk x2, Konrad Jaszczuk x2, Rafał Andrzejuk, Paweł Komar.
Liderzy - Sielczyk 3:7
Bramki: Daniel Krasucki, Dawid Samociuk, Daniel Fąfara - Jakub Dorosz x3, Łukasz Biegajło x2, Zbigniew Pastuszewski x2.
WYNIKI 19. KOLEJKI
Liderzy - Trójka 7:10
Bramki: Dawid Samociuk x4, Eryk Kozłowski x2, Daniel Krasucki - Jarosław Kosieradzki x5, Krzysztof Brzeziński x3, Ryszard Grochowski, Kacper Siwiec.
Sielczyk - Bialtrans 8:11
Bramki: Jakub Dorosz x5, Przemysław Skrodziuk x2, Adrian Szydłowski - Marcin Szpański x5, Mateusz Konaszewski x3, Gabriel Mierzwiński x2, Krzysztof Stecz.
Nissan Team - Mario O. 11:3
Bramki: Kacper Stalewski x4, Paweł Mazur x3, Michał Pyrka x2, Kacper Dmitruk x2 - Jeremi Andrzejuk, Jarosław Śledź, Maciej Wieliczuk.
ZK ZRB - Top Mar 3:13
Bramki: Tomasz Borowski x2, Grzegorz Nitychoruk - Konrad Jaszczuk x6, Kamil Kocoł x5, Maciej Wojczuk x2.

TABELA I LIGI			
Top Mar	16	35	151:101
Trójka	16	35	106:58
Mario Presto	15	27	94:76
Nissan Team	16	26	117:94
Bialtrans	15	26	105:92
centrumsas.pl	15	23	107:89
K-P Liderzy	15	15	82:93
Mario Old Boy	15	11	71:106
Sielczyk	15	11	82:118
ZK ZRB Romaniuk	16	10	52:140

NASTĘPNE KOLEJKI
(seria tygodniowa): Sielczyk - Mario Presto Old Boy (23.06., godz. 19:00), Trójka - Mario Presto (23.06., godz. 20:00), Nissan Team - centrumsas.pl (23.06., godz. 21:00), K-P Liderzy - Bialtrans (24.06., godz. 21:00).
(seria niedzielna 28.06): K-P Liderzy - Mario Presto (godz. 16:00), Bialtrans - Mario Presto Old Boy (godz. 17:00), Trójka - top Mar (godz. 18:00), Nissan Team - ZK ZRB Romaniuk (godz. 19:00), Sielczyk - centrumsas.pl (godz. 20:00).

II LIGA
WYNIKI 18. KOLEJKI
Ogniood. - Rzecz24. 13:1
Bramki: Kamil Burda x4, Grzegorz Prokopiuk x3, Michał Walczuk x3, Dawid Chomiuk, Michał Błędowski, Krzysztof Prokopiuk - Łukasz Gawryczuk.
Unidom - Logistic 4:5
Bramki: Jarosław Buda, Wojciech Chwedoruk, Mateusz Cydejko, Damian Kuźnik - Kamil Ciokalski x2, Piotr Wojtczuk x2, Łukasz Kowalczyk.
Czarni - Wola Pasze 5:5
Bramki: Łukasz Żurkowski x3, Tomasz Mikołajczuk, Tomasz Chazan - Mateusz Grabowski x4, Tomasz Rosiński.
Sielczyk II - Max2 3:0
Walkower.
WYNIKI 19. KOLEJKI
Unidom - Wola Pasze 7:7
Bramki: Wojciech Chwedoruk x4, Adrian Nowowiejski, Robert Pawłowski, Łukasz Adamiuk - Mateusz Grabowski x2, Tomasz Rosiński, Paweł Oniszczuk, Mateusz Kwiatek, Sebastian Kępka, Kamil Daniluk.
Ognio.- Logistic 4:10
Bramki: Kamil Burda x3, Damian Blimel - Szymon Pomagruk x5, Dawid Sobczuk x4, Igor Skraburski.
Sielczyk II - Czarni 2:6
Bramki: Konrad Chwedoruk, Paweł Maliszewski - Paweł Kondraszuk x2, Łukasz Żurkowski x2, Kamil Haponiuk x2.
Rzeczoznawcy - Max2 3:0
Walkower

TABELA II LIGI			
IP Logistic	19	48	164:60
Ognioodporni	19	46	131:65
Unidom	19	44	154:91
Czarni	19	30	124:104
Rzeczoznawcy24	19	18	83:131
Wola Pasze	19	17	76:137
Sielczyk II	19	15	70:123
Max2 Porosiuki	19	3	35:126

NASTĘPNE KOLEJKI
(seria tygodniowa): Ognioodporni - Unidom (24.06., godz. 20:00), Rzeczoznawcy24 - Czarni (25.06., godz. 19:00), Sielczyk II - Wola Pasze (25.06., godz. 20:00), Max2 Porosiuki - IP Logistic 0:3 (walkower).
(seria niedzielna, 28.06): IP Logistic - Czarni (godz. 13:00), Rzeczoznawcy24 - Sielczyk II (godz. 14:00), Ognioodporni - Wola Pasze (godz. 15:00).

mp

Skończyli z przytupem

Piłkarze Huraganu udali się na krótkie urlopy. Ostatnim akcentem tego okresu przygotowawczego był sparing z Cresovią Siemiatycze.

Podopieczni Damiana Panka wygrali aż 6:0, a dwa gole strzelił powracający z półrocznego wypożyczenia Patryk Pakuła. Międzyrzeczanie spotkali się na wspólnym grillu i udali się na wolne. Do zajęć wrócą 6 lipca o godz. 18.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Cresovia Siemiatycze
6:0 (3:0)

Bramki: Pakula x2, Weręgowski, Radziszewski, Olszewski, Komar.
Huragan: zaw. testowany I - Góralski, Mirończuk, Olszewski, Komar, zaw. testowany II, Czumer, Weręgowski, Chudowolski, Waniowski, Semeniuk. **Ponadto grali:** Płodowski, Grochowski, Karwowski, Panasiuk, Tkaczuk, Korgol, S. Łukanowski, zaw, testowany III, Radziszewski, Pakuła.

mp

Kogo do liczenia głosów zgłosili Duda, Trzaskowski, Kosiniak-Kamysz i inni kandydaci

Prezentujemy składy poszczególnych komisji w gminach ziemi międzyrzeckiej. Na naszej liście podajemy imię i nazwisko członka oraz skróconą nazwę komitetu, który go zgłosił. Dieta za pracę w komisji wynosi 350 zł dla członka, 400 dla zastępcy przewodniczącego i 500 zł dla przewodniczącego.

MIASTO MIĘDZYRZEC PODLASKI

OKW nr 1, Samorządowe Przedszkole nr 2, ul. Przedszkolna 2
1. Katarzyna Dąbrowska (Kosiniak-Kamysz)
2. Małgorzata Ewa Karczewska (Biedroń)
3. Beata Anna Lesiuk (Bosak)
4. Artur Stanisław Marciniuk (Duda)
5. Iwona Mironiuk (Żółtek)
6. Joanna Oksiejuk (Bosak)
7. Ewa Zofia Tchórzewska (duda)
8. Jakub Paweł Wawryniuk (Trzaskowski)

OKW nr 2, Liceum Ogólnokształcące, ul. Lubelska 57
1. Elżbieta Małgorzata Chmielewska (Trzaskowski)
2. Roman Adam Golec (Duda)
3. Wiesław Juszczuk (Bosak)
4. Daniel Kiruczenko (Kosiniak-Kamysz)
5. Michał Tchórzewski (Duda)
6. Roman Zakarjan (Biedroń)
7. Katarzyna Zaniewicz (Żółtek)

OKW nr 3, Zespół Szkół Technicznych, ul. Warszawska 30
1. Monika Kępińska (Biedroń)
2. Grzegorz Rafał Maksymiuk (Duda)
3. Teresa Mikuć (Bosak)
4. Andrzej Mironiuk (Trzaskowski)
5. Beata Ryszkowska (Kosiniak-Kamysz)
6. Anna Siejko (Duda)
7. Mariusz Zaniewicz (Żółtek)

OKW nr 4, ZPO nr 1, ul. Warszawska 40
1. Anna Chalimoniuk (Biedroń)
2. Renata Elżbieta Jakimiak (Kosiniak-Kamysz)
3. Barbara Jurkowska (Duda)
4. Mirosław Bogusław Kot (Bosak)
5. Katarzyna Mironiuk (Trzaskowski)
6. Joanna Karolina Rabczuk (Komisarz Wyborczy)
7. Kazimierz Czesław Sikorski (Biedroń)
8. Emilia Zozula (Żółtek)

OKW nr 5, Zespół Szkół Ekonomicznych, ul. 3 Maja 40/42
1. Krzysztof Michał Kieczka (Duda)2. Tomasz Kowalski (Biedroń)
3. Radosław Małachwiejczyk, (Komisarz Wyborczy),
4. Grażyna Barbara Mazurek (Biedroń)
5. Rafał Mironiuk (Trzaskowski)
6. Emilia Oksiejuk (Bosak)
7. Agnieszka Józefa Pietrosiuk (Duda)
8. Monika Siedlanowska (Żółtek)
9. Michalina Szpura (Kosiniak-Kamysz)

OKW nr 6, ZPO nr 3, Leśna 2, 21-560
1. Ewa Hryciuk (Bosak)2. Justyna Kalenik (Biedroń)
3. Wiktor Kępiński (Biedroń)
4. Mariusz Tadeusz Matysiuk (Duda)
5. Arkadiusz Nestorowicz (Biedroń)
6. Grzegorz Robert Orłowski (Żółtek)
7. Sławomira Sobczak (Bosak)
8. Edyta Ewa Stasiak (Kosiniak- Kamysz)
9. Katarzyna Zień (Trzaskowski)

OKW nr 7, Strażnica OSP „Zawadki", ul. Zawadki 8
1. Robert Piotr Byczuk (Kosiniak-Kamysz)2. Jan Władysław Grochowski (Duda)
3. Elżbieta Kępińska (Biedroń)
4. Anna Leszczyńska (Trzaskowski)
5. Agnieszka Małgorzata Orłowska (Żółtek)
6. Monika Agnieszka Podstawka (Duda)
7. Dariusz Sobczak (Bosak)

OKW nr 8, Hala sportowa ZPO nr 2, ul. Partyzantów 8
1. Dorota Maria Antoniuk (Duda)2. Magdalena Bogucka (Duda)
3. Piotr Kur (Komisarz Wyborczy)
4. Piotr Antoni Kurenda (Żółtek)
5. Aneta Mieczaj (Bosak)
6. Paulina Paluszuk (Biedroń)
7. Marek Przesmycki (Bosak)
8. Agata Anna Wawryniuk (Kosiniak-Kamysz)
9. Karolina Więckowska (Trzaskowski)

OKW nr 9, Świetlica ZPO nr 2, ul. Partyzantów 8
1. Elżbieta Bogucka (Duda)
2. Marta Anna Kieruczenko (Kosiniak-Kamysz)
3. Mariusz Grzegorz Leszczyński (Trzaskowski)
4. Aldona Maria Sadowska (Bosak)
5. Franciszek Zaborowski (Biedroń)

OKW nr 10, Świetlica Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 7
1. Anna Bernadeta Brodawka (Duda)
2. Ewa Burdon (Bosak)
3. Andrzej Chmielewski (Trzaskowski)
4. Tomasz Arkadiusz Grudziński (Trzaskowski)
5. Mirosław Maraszek (Kosiniak-Kamysz)
6. Barbara Jadwiga Paluszkiewicz (Bosak)
7. Krystyna Paluszuk (Biedroń)
8. Agata Wardziak (Komisarz Wyborczy)
9. Anna Złotkowska-Kasianiuk (Duda)

OKW nr 11, Szpital Powiatowy, ul. Warszawska 2-4
1. Anna Celińska-Jakubowicz, zgłoszona przez kierownika jednostki
2. Bożena Agnieszka Czerniewicz, zgłoszona przez kierownika jednostki
3. Katarzyna Monika Kieczka-Radzikowska, zgłoszona przez kierownika jednostki,
zam. Międzyrzec Podlaski
4. Joanna Ługowska, zgłoszona przez kierownika jednostki,
5. Ewa Ostapowicz, zgłoszona przez kierownika jednostki,

GMINA MIĘDZYRZEC PODLASKI

OKW nr 1, Szkoła Podstawowa w Misiach, budynek w Jelnicy, Jelnica 84
1. Ewa Katarzyna Jałtuszyk (Tanajno)2. Katarzyna Anna Kulikowska (Żółtek)3. Grzegorz Adam Oleksiuk (Trzaskowski)4. Robert Radecki (Duda)5. Agata Sójka (Kosiniak-Kamysz)6. Anna Węgrzyniak (Bosak)7. Sylwia Zbaracka (Bosak)

OKW nr 2, Szkoła Podstawowa w Tuliłowie, Tuliłów 61 A
1. Aneta Urszula Demianiuk (Komisarz Wyborczy)
2. Stanisław Krzysztof Ignaciuk (Duda)
3. Agnieszka Jakubowicz (Kosiniak-Kamysz)
4. Magda Jałtuszyk (Tanajno)
5. Edyta Anna Kaniuch (Trzaskowski)
6. Rafał Mikuć (Bosak)
7. Mieczysław Zbaracki (Bosak)

OKW nr 3, Szkoła Podstawowa w Rogoźnicy, Rogoźnica 96
1. Wiesław Chmiel (Duda)
2. Ewelina Kowalska (Bosak)
3. Karolina Anna Kusznieruk (Bosak)
4. Paweł Marek Kusznieruk (Kosiniak-Kamysz)
5. Monika Irena Nowik-Cep (Trzaskowski)
6. Kinga Aneta Okrasa (Tanajno)
7. Piotr Rosiński (Komisarz Wyborczy).

OKW nr 4, Szkoła Podstawowa w Tłusccu, Tłuściec 112

eprasa.pl 45e126d19d

Chroniony ptak niszczy uprawy. Rolnicy bezradni

GMINA DRELÓW: Żurawie na terenie gminy niszczą uprawy kukurydzy rolnikom. Problem narasta z roku na rok. - Nie mamy możliwości walki, bo ptaki są pod ochroną - wyjaśnia jeden z rolników.

Fot. SH

Piotr Kazimierski,
wójt gminy Drelów
Problem odleci jesienią i wróci na wiosnę, więc trzeba by było wypracować jakieś rozwiązanie systemowe

To problem, który będzie eskalował i narastał w naszym regionie. Trzeba to nagłaśniać - mówi Tomasz Kościuczyk, rolnik z wsi Łózki

Z problemem zmaga się Tomasz Kościuczyk z miejscowości Łózki. Rok temu żurawie zniszczyły mu koło hektara pola kukurydzy, w tym roku zdecydowanie więcej, bo około siedem hektarów. U innych rolników na terenie gminy też są ogromne straty.

Nierówna walka

- Nie mamy możliwości walki, bo ptaki są pod ochroną. Poza tym to jest wyłączone z ustawy o odszkodowaniach, więc zostajemy skazani na siebie. Ich jest coraz więcej, mają tu dobre warunki lęgowe. Jak kiedyś stado liczyło około dwudziestu sztuk, tak teraz jest ich nawet ponad trzydzieści - tłumaczy rolnik.Jednym z pomysłów na walkę z żurawiami może być ich wypłoszenie. Ale na to trzeba specjalnej zgody Regionalnej Dyrekcji Środowiska. Rolnik przyznaje jednak, że nie musi to być skuteczne.

- Wypłoszeniem może być nawet to, że pracuje jakaś maszyna na polu. Ale one uciekną i za 15-20 minut są z powrotem. To jest niemożliwość, żeby z nimi walczyć. Trzeba byłoby za każdym razem na polu stawiać człowieka, żeby wyganiał ptaki. A to nierealne. One mają zakodowane w głowie, że coś robią i wracają po jakimś czasie. To utrata zasiewów i straty dla gospodarstwa - mówi Kościuczyk. Mówi, że łatwiej się zabezpieczyć przed innymi zwierzętami, niż przed żurawiami. - Uważam, że strasznie hałasem nic nie da. To będzie na pewną chwilę. A one się przyzwyczają do tego i później będą robiły to dalej. To problem, który będzie eskalował i narastał w naszym regionie. Mnóstwo rolników ma z tym problem. Trzeba to nagłaśniać - przyznaje rolnik.

Będzie prośba o wypłoszenie

Piotr Kazimierski, wójt gminy Drelów jest świadomy istnienia problemu żurawi niszczących uprawy.

- Ptaki stały się o wiele mniej płochliwe (...) Do tej pory, we wcześniejszych latach obserwowało się przemieszczanie starych ptaków z młodymi - góra trzy-cztery ptaki jednocześnie. A one teraz się organizują i szukają celu. Zaczęły się łączyć w gromady w poszukiwaniu żeru i czynią szkody na polach kukurydzy - wyjaśnia.Obiecał, że wesprze rolników w sprawie żurawi niszczących uprawy. Zapowiedział, że wyśle stosowne pismo do Regionalnej Dyrekcji Środowiska w sprawie możliwości wypłoszenia ptaków. Wtedy też każdy rolnik będzie mógł to zrobić.

- Można by było pomyśleć też nad elektronicznymi urządzeniami do płoszenia, typu naśladowanie głosów innych ptaków. To może w jakiś sposób pomoc. Potrzebne jest rozwiązanie w tej sprawie - dodaje wójt.Zgodnie z ustawą o ochronie przyrody, odszkodowania mogą być wypłacone jedynie w przypadku, gdy szkody zostały wyrządzone przez bobry, rysie, wilki, żubry lub niedźwiedzie. Szacowanie szkód według RDOŚ wyrządzonych przez ptaki byłoby niezwykle trudne. Często szkody powstają w bardzo krótkim czasie, a przypisanie ich konkretnemu gatunkowi, bez stałego monitoringu miejsca, jest właściwie niemożliwe.

Problem istnieje

Paweł Duklewski, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie przyznaje, że instytucja dostaje ogólnikowe informacje od rolników o problemie. Według rzecznika w ostatnich dwóch latach nie było wniosków o pozwolenie na wypłoszenie ptaków. Były jedynie prośby i zapytania co w tej sprawie można zrobić.

- Z roku na rok populacja żurawi rośnie, potrafią spowodować bardzo duże szkody, szczególnie w okresie wiosenno-letnim, a one nauczyły się dobrze szukać potrzebnego im pożywienia. Rozwój populacji żurawia ma się tak dobrze, ze względu na częściową zmianę klimatu. Nie uciekają zimą z kraju. Znajdują wystarczającą ilość ziarna, żeby zimę przetrwać - tłumaczy rzecznik RDOŚ

Można uzyskać zezwolenie na płoszenie, może to się odbywać poprzez użycie np. armat hukowych, stosowania dźwięków odgłosów ptaków, które mogą być naturalnym wrogiem dla żurawi.

- Najczęściej stosuje się armaty hukowe. Żeby takie zezwolenie uzyskać, trzeba wystosować odpowiednio wypełniony wniosek - dodaje Duklewski.

Maciej Maciejuk

Reprezentant Polski zakażony?

Niepokojące doniesienia dotarły z obozu Dynamo Moskwa. Według rosyjskiego portalu sport.ru trzech zawodników zostało zakażonych koronawirusem.

Zespół ze stolicy miał zmierzyć się w meczu ligowym z Krasnodarem. Już teraz wiadomo, że starcie nie dojdzie do skutku i zostanie przełożone na późniejszy termin. Powodem są zakażenia koronawirusem.

Jak informuje sport.ru, wśród zakażonych jest Sebastian Szymański. Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska miał mieć pozytywny wynik testu. 21-latek 31 maja 2019 roku podpisał pięcioletni kontrakt z Dynamem. Jest reprezentantem Polski.

To nie jedyne przypadki w Rosji. Walczący o miejsce premiowane udziałem w Lidze Mistrzów FK Rostow przegrał z PFK Sochi, który jest w dolnych rejonach tabeli aż 1:10. Dlaczego? Średnia wieku graczy z Rostowa wyniosła 17 lat. Klub delegował na mecz juniorów, gdyż w zespole seniorskim doszło do zakażenia koronawirusem i cała ekipa została poddania kwarantannie. Co ciekawe, mecz rozpoczął się od prowadzenia FK, już w pierwszej minucie. Później dziesięć bramek zdobyli przeciwnicy.

mp

Spirytus od celników dla bialskiego szpitala

Fot.Maciej Maciejuk

Celnicy przekazali 17 czerwca blisko 3 tys. litrów alkoholu do dezynfekcji

Bialscy celnicy przekazali wojewódzkiemu szpitalowi blisko trzy tysiące litrów alkoholu. Będzie on spożytkowany do walki z pandemią koronawirusa.

- To alkohol pochodzący zarówno z udaremnionych przemytów, jak i z innej nielegalnej działalności - mówi Barbara Gromysz, zastępca naczelnika Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej.Spirytus ma 98 proc alkoholu. - Będzie spożytkowany przede wszystkim do dezynfekcji laboratoriów i powierzchni tam, gdzie będą pracownicy, by czuli się bezpiecznie. To produkt wysokoprocentowy i na pewno spożytkujemy go w walce z covidem - mówi Adam Chodziński, dyrektor bialskiego szpitala.Tłumaczy, że dzięki temu szpital mniej wyda na zakup środków do dezynfekcji.

Maciej Maciejuk

Kogo do liczenia głosów zgłosili Duda, Trzaskowski, Kosiniak-Kamysz i inni kandydaci

1. Wojciech Makaruk (Bosak)
2. Beata Nejranowska (Kosiniak-Kamysz
3. Julia Okrasa (Tanajno)
4. Aleksandra Olesiejuk (Komisarz Wyborczy)
5. Jan Bartłomiej Wawryniuk (Trzaskowski)
6. Magda Wielgórska (Duda)
7. Angelika Maria Zaniewicz (Duda)

OKW nr 5, Szkoła Podstawowa w Kożuszkach, Kożuszki 37
1. Ilona Maria Bartoszuk (Kosiniak-Kamysz)
2. Sławomir Ignaciuk (Duda)
3. Hanna Teresa Komińczyk (Bosak)
4. Agnieszka Maria Kowalczyk (Komisarz Wyborczy)
5. Bogusław Łaziuk (Duda)
6. Jakub Andrzej Nestorowicz (Bosak)
7. Halina Marianna Sadowiec (Trzaskowski).

OKW nr 6, Szkoła Podstawowa w Kożuszkach, budynek w Krzewicy, Krzewica 44
1. Mateusz Marcin Demianiuk (Kosmiarz Wyborczy)
2. Karolina Kijek (Komisarz Wyborczy)
3. Teresa Kokoszkiewicz (Kosiniak-Kamysz)
4. Wioleta Komińczyk (Bosak)
5. Tomasz Michał Olesiejuk (Komisarz Wyborczy)
6. Maria Sierhej (Duda)
7. Magdalena Wasiluk (Trzaskowski)

OKW nr 7, Dom Ludowy w Berezie, Bereza 72 A
1. Bartosz Błyskun (Kosiniak-Kamysz)
2. Roksana Daciuk (Bosak)
3. Joanna Martyniuk (Duda)
4. Marta Nikończuk (Kosiniak-Kamysz)
5. Sylwester Marcin Sawczuk (Trzaskowski)
6. Marzena Świderska (Bosak)
7. Aleksandra Tymoszuk (Kosiniak-Kamysz)

OKW nr 8, Szkoła Podstawowa w Halasach, Halasy 41
1. Natalia Weronika Antoniuk (Bosak)
2. Monika Maria Błyskun (Kosiniak-Kamysz)
3. Renata Agata Kruczyńska (Duda)
4. Zuzanna Kukawska (Kosiniak-Kamysz)
5. Danuta Zofia Mironiuk (Trzaskowski)
6. Jadwiga Tarasiuk (Duda)
7. Małgorzata Anna Zaniewicz (Kosiniak-Kamysz)

OKW nr 9, Remiza OSP w Maniach, Manie 25
1. Karolina Klaudia Antoniuk (Bosak)
2. Marlena Daciuk (Bosak)
3. Dorota Karpowicz (Trzaskowski)
4. Władysław Kłosowski (Duda)
5. Aleksander Łukaszuk Nestorowicz (Kosiniak-Kamysz)
6. Zofia Nestorowicz (Kosiniak-Kamysz)
7. Leszek Adam Sójka (Tanajno)

OKW nr 10, Szkoła Podstawowa w Misiach, Misie 118
1. Justyna Duda (Kosiniak-Kamysz)
2. Cezary Jan Lewicki (Komisarz Wyborczy)
3. Emilia Aleksandra Michaluk (Komisarz Wyborczy)
4. Beata Katarzyna Oleksiuk (Trzaskowski)
5. Bernadeta Katarzyna Przygodzka (Komisarz Wyborczy)
6. Marta Jolanta Radecka (Duda)
7. Katarzyna Beata Siluch (Bosak)
8. Adam Sójka (Kosiniak Kamysz)
9. Ewa Karolina Zbaracka (Bosak)

OKW nr 11, Szkoła Podstawowa w Rudnikach, Rudniki 2
1. Michał Błyskun (Kosiniak-Kamysz)
2. Magdalena Kalińska (Kosiniak-Kamysz)
3. Renata Kurenda (Trzaskowski)
4. Danuta Lipińska (Duda)
5. Damian Mateusz Roszkowski (Komisarz Wyborczy)
6. Paulina Sawczuk (Komisarz Wyborczy)
7. Bartłomiej Antoni Semeniuk (Bosak)
8. Anna Siljańczuk (Kosiniak-Kamysz)
9. Igor Michał Świderski (Bosak)

OKW nr 12, Szkoła Podstawowa w Rzeczycy, Rzeczyca Gościniec 74

1. Kazimierz Antoniuk (Duda)
2. Aleksandra Agnieszka Dziuduch (Kosiniak-Kamysz)
3. Wiktoria Kopeć (Bosak)
4. Konrad Tymoszuk (Komisarz Wyborczy)
5. Sylwia Maria Tymoszuk (Komisarz Wyborczy)
6. Damian Więckowski (Trzaskowski)
7. Justyna Zbaracka (Bosak)

GMINA DRELÓW

OKW nr 1, Szkoła Podstawowa w Drelowie, ul. Szkolna 11
1. Aleksandra Maria Lewczuk (Komisarz Wyborczy)
2. Beata Agnieszka Lewczuk (Komisarz Wyborczy)
3. Bożena Elżbieta Matejko (Kosiniak-Kamysz)
4. Patrycja Olszewska (Duda)
5. Monika Siudaj (Kosiniak-Kamysz)
6. Andrzej Sopucha (Duda)
7. Piotr Szabaciuk (Kosiniak-Kamysz)
8. Andrzej Wawrysiewicz (Komisarz Wyborczy)
9. Katarzyna Włodarska (Komisarz Wyborczy)
10. Diana Barbara Filipiuk (Komisarz Wyborczy)
11. Tomasz Paweł Opałko (Komisarz Wyborczy)

OKW nr 2, Szkoła Podstawowa nr 2 w Dołdze, Dołha 1,
1. Barbara Władysława Kozłowiec (Kosiniak-Kamysz)
2. Marek Dariusz Majewski (Trzaskowski)
3. Mateusz Matejko (Kosiniak-Kamysz)
4. Katarzyna Ochijewicz (Komisarz Wyborczy)
5. Sebastian Olszewski (Duda)
6. Elżbieta Anna Panasiuk (Duda)
7. Martyna Justyna Szczepaniuk (Duda)
8. Alicja Anna Wawrysiewicz (Komisarz Wyborczy)

OKW nr 3, Dom Ludowy w Szóstce, Szóstka 58a
1. Katarzyna Krupska (Komisarz Wyborczy)
2. Karolina Maria Kulik (Trzaskowski)
3. Jarosław Andrzej Matejek (Kosiniak-Kamysz)
4. Marek Zbigniew Niestoruk (Kosiniak-Kamysz)
5. Gabriela Sposób (Duda)6. Marta Magda Brodowska (Duda)7. Wojciech Zaremba (Komisarz Wyborczy)
8. Agnieszka Żelisko (Komisarz Wyborczy)

OKW nr 4, Szkoła Podstawowa w Żerocinie, Żerocin 32
1. Aleksander Goś (Kosiniak-Kamysz)2. Emilia Kowalczyk (Trzaskowski)3. Anna Niewiadomska (Duda)4. Marzena Monika Nowicka (Kosiniak-Kamysz)5. Anna Maria Ostapiuk (Komisarz Wyborczy),
6. Barbara Sopuch (Duda)7. Dariusz Włodarski (Komisarz Wyborczy)

OKW nr 5, Dom Ludowy w Witorożu, Witoroż 2a
1. Klaudia Bielecka-Giska (Komisarz Wyborczy)2. Marcin Piotr Gaca (Trzaskowski)3. Weronika Hryć (Duda)4. Justyna Sylwia Maksymiuk (Komisarz Wyborczy
5. Marcelina Sposób (Duda)6. Małgorzata Marta Szabaciuk (Kosiniak-Kamysz)7. Marcin Wardziak (Kosianiak-Kamysz)

Maciej Maciejuk

eprasa.pl 45e126d19d

Bialski szpital na plusie, dyrekcja bez nagród

BIAŁA PODLASKA: - Świecimy na zielono i mam nadzieję, że pacjenci i personel mają powody do dumy - mówi dyrektor bialskiego szpitala, który niedawno podsumował ubiegły rok funkcjonowania placówki.

Fot.Maciej Maciejuk

Adam Chodziński, dyrektor szpitala
- Bardzo mnie śmieszyły posty, gdzie ktoś dawał pięćdziesiąt maseczek bawełnianych na oddział, doskonale wiedząc - pracując w branży medycznej - że w takich maseczkach na oddziale pracować nie można

15 czerwca rada społeczna szpitala przyjęła sprawozdanie z działalności placówki za rok 2019. Jej władze podkreślają, że bialski szpital jest jedynym w województwie lubelskim, który osiągnął zysk dodatni. Przypomnijmy, obecnie dyrektorem jest Adam Chodziński, jednocześnie radny klubu Zjednoczonej Prawicy. Poprzedni dyrektor Dariusz Oleński, zrezygnował w połowie 2019 r z funkcji dyrektora. Jest teraz zastępcą dyrektora. Bialski szpital ma 20 oddziałów specjalistycznych, 679 łóżek, 26 poradni przyszpitalnych. W 2019 roku były ponad 33 tys. hospitalizacje oraz 137 tys. udzielonych porad. Poza tym jest 1413 etatów pracowniczych. Zysk finansowy na koniec roku opiewa na kwotę 209 tys. zł.

Sytuacja stabilna

- Świecimy na zielono i mam nadzieję, że pacjenci i personel mają powody do dumy, bo w tych trudnych czasach, gdy wielu dyrektorów placówek medycznych mówi, że rząd daje za mało pieniędzy, można tak organizować pracę całej służby zdrowia, żeby wynik szpitala był na plusie - mówi Adam Chodziński, dyrektor bialskiego szpitala.Przypomina jednak, że koszty szpitalne rosną z roku na rok. Chodzi m.in. o wycenę procedur medycznych.

- Największy koszt to wynagrodzenie pracowników. To kwota ponad 90 mln zł, ale są też usługi obce, gdzie są różnego rodzaju kontrakty, środki na ubezpieczenia społeczne, zużycie materiałów energii. **Więcej na wynagrodzenia**Na wynagrodzenia pracowników szpital w ubiegłym roku wydał 10 mln zł więcej niż w 2018 roku.- Jest pewien ból, że nie była wypłacona premia roczna, ale mimo tego, te wynagrodzenia były znacznie większe niż w poprzednich latach. Wierzę, że co roku będą rosły, tak jak będą zmieniały się procedury i wartości kontraktów NFZ - dodaje dyrektor.

I chwali się trzema ważnymi programami lekowymi, o które szpital walczył od kilku lat. To programy walki z rakiem jelita grubego, raka płuca i raka piersi.- Pacjenci nie muszą jeździć do Lublina, żeby walczyć z tą trudną chorobą. Jeszcze kilka programów lekowych jest, nad którymi musimy popracować, żeby się znalazły w programie onkologii, by te wyjazdy były zbyteczne - wyjaśnia Chodziński.

W marcu z powodu pandemii spadła drastycznie liczba pacjentów i hospitalizacji.- Na pewno będzie to miało wpływ na wynik finansowy placówek medycznych - zastrzega.

Media kłamią?

Dyrektor szpitala odpierał zarzuty mediów, jakoby szpital był źle zarządzany i nie ma środków ochrony osobistej. Choć w pewnym momencie przyznał, że niektóra charytatywna pomoc mieszkańców szyjących maseczki w zasadzie nie była potrzebna.- Miałem dylemat, zastanawiałem się co robić, kiedy pewne gruby społeczne zwracały się do mnie czy przyjmę maseczki, składkę na respirator, czy innego rodzaju sprzęt. Przecież gdybym powiedział, że nie przyjmę, to byście państwo z mediów skomentowali, że zrobiłem źle, unoszę się honorem - argumentuje Chodziński.

Mówił, że ludzie chcą pomagać i nigdy nie powinno się odrzucać pomocy, nawet wtedy gdy jej nie potrzeba. - Bardzo mnie śmieszyły posty, gdzie ktoś dawał pięćdziesiąt maseczek bawełnianych na oddział, doskonale wiedząc - pracując w branży medycznej - że w takich maseczkach na oddziale pracować nie można. Niepotrzebne to wszystko było. Nie chciałem tego komentować, ale chciałem pokazać ile mamy zasobów szpitalnych - mówi dyrektor placówki.

Przypominał też o wsparciu dla bialskiego szpitala. Z Urzędu Marszałkowskiego otrzymano ponad 8 mln zł. Od wojewody lubelskiego - 1,5 mln zł. Pieniądze były również ze spółek Skarbu Państwa. Szpital otrzymał również respirator z Caritasu. Przypomnijmy, że bialski szpital otrzyma już niedługo wsparcie od Białej Podlaskiej, która zakupiła trzy respiratory.

Bez nagród dla dyrekcji

Zapytaliśmy na koniec, czy rada społeczna szpitala przyznała nagrody dla dyrektorów - Chodzińskiego lub Oleńskiego.

- Nie przyznaliśmy premii dla dyrektorów Oleńskiego i Chodzińskiego. Obecny dyrektor powiedział, że nawet gdyby rada miała taki pomysł, nie przyjąłby tego. Ponieważ uważa, że ten wynik finansowy powinien być przeznaczony na inwestycje szpitalne. Na tyle poczuwa się do odpowiedzialności, że chciałby przepracować cały rok jako dyrektor - mówi Dariusz Stefaniuk, poseł i członek rady.W planach szpitala jest m.in. zakup nowego tomografu. Główną inwestycją jest przede wszystkim bialska onkologia. Oficjalne otwarcie - w październiku tego roku.

Maciej Maciejuk

Nitychoruk ponownie rektorem PSW

BIAŁA PODLASKA: Prof. Jerzy Nitychoruk, 16 czerwca, został wybrany na rektora Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej. Funkcję będzie sprawował do 2024 roku.

Nitychoruk to dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych na PSW. Kolegium Elektorów wybrało go 12 czerwca 2019 r. aż trzydziestoma dziewięcioma głosami. Z kolei jego kontrkandydat dr hab. Cezary Kalita nie otrzymał żadnego głosu. Nowy rektor piastował już tę funkcję przez rok po śmierci prof. Józefa Bergiera.

- Uchwaliliśmy Statut i Strategię Uczelni oraz szereg ważnych regulaminów, bez których nie moglibyśmy funkcjonować w ramach nowej Ustawy 2.0. Można śmiało określić ten rok, jako czas budowania fundamentów pod pracę uczelni w następnych latach - wyjaśnia rektor PSW.

Owocna współpraca

Nitychoruk chce zwrócić szczególną uwagę na budowanie marki uczelni. PSW obecnie współpracuje z PKP Cargo, Polską Grupą Zbrojeniową, bialskim szpitalem i wojskiem polskim.

- Pozwoli to naszym studentom na dobre wykształcenie, a naszym absolwentom na zatrudnienie w liczących się firmach. Uważam za priorytet osiągnięcie wysokiej jakości kształcenia, a co za tym idzie pewność zdobycia pracy po studiach - tłumaczy.

Buduje się akademik

Obecnie wspólnie z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego realizowana jest budowa akademika z częścią dedykowaną kształceniu położnych.

- Jesteśmy jedną z niewielu uczelni w Polsce, która zwiększyła swoją aktywność w czasie epidemii, kierując się odpowiedzialnością za naszych studentów i przygotowuje im nowe miejsca do zamieszkania. Nowy akademik będzie spełniał najwyższe standardy komfortu przy najniższych cenach w Polsce - mówi rektor.

Fot.PSW

Prof. Jerzy Nitychoruk został jednogłośnie wybrany na rektora uczelni na lata 2020-2024

Jest to możliwe dzięki zaangażowaniu najnowszych osiągnięć w dziedzinie energooszczędnego budowania i zaopatrzenia w energię.

- Nie tylko dach akademika będzie pokryty panelami fotowoltaicznymi, ale również południowa ściana budynku. Złożyliśmy też wniosek do ministerstwa o dofinansowanie kolejnego akademika, gdyż dobro studentów jest nasza najwyższą troską - zapowiada.

Maciej Maciejuk

Szkoła wykształci nowych celników

BIAŁA PODLASKA: Janowskie liceum od przyszłego roku rusza z pilotażową klasą o profilu celno-skarbowym. To pierwsza tego typu inicjatywa na terenie województwa lubelskiego.

- Od dwóch lat przymierzałem się, żeby rozpocząć współpracę z izbą celno-skarbową. Młodzież jest zainteresowana nauką w tych klasach, dla nich mundur stanowi wyzwanie - mówi Jarosław Dubisz, dyrektor szkoły w Janowie Podlaskim.

W programie nauczania, poza przedmiotami ogólnymi, będą tygodniowo dwie godziny zajęć nadobowiązkowych z zakresu tematyki celno-skarbowej.

Póki co zaplanowano stworzenie jednej klasy.

- Jeśli będzie duże zainteresowanie, to mam nadzieję, że będziemy wtedy mogli otworzyć nawet dwie klasy. Za dużo nie chcemy obiecywać, na razie staramy się otworzyć jedną klasę. Podczas zajęć będą możliwe wyjazdy dydaktyczne, nawet na granicę, by przyjrzeć się bezpośredniej pracy celników - dodaje dyrektor szkoły.

Po roku funkcjonowania projekt zostanie poddany ocenie. Pozwoli to podjąć decyzję, co do kontynuacji i rozszerzenia kształcenia na inne placówki szkolne.

- Na pewno deklaruję, że bardzo przychylnym okiem będziemy patrzeć na absolwentów szkoły w Janowie Podlaskim - zapowiedział Artur Krukowski, dyrektor Izby Administracyjno- Skarbowej w Lublinie.

W Zespole Szkół im. A. Naruszewicza w Janowie Podlaskim funkcjonują już klasy mundurowe: straż graniczna, policja i służba więzienna.

Maciej Maciejuk

ZDARZENIA

Włamał się na maila

Nieznany sprawca, 9 czerwca, włamał się na konta portali internetowych oraz dwa adresy poczty mailowej należące do mieszkańca Białej Podlaskiej zmieniając hasła dostępu, co uniemożliwiło korzystanie z tych kont.

Dewastował auta

Ktoś w Białej Podlaskiej przy ul. Fieldorfa, 15 czerwca, porysował karoserię zaparkowanego na parkingu osiedlowym audi. Dobrał się też do zaparkowanego na parkingu podziemnym mitsubishi i również zniszczył karoserię.

Oszukany w sieci

Nieznany sprawca za pomocą portalu ogłoszeniowego oferował bialczaninowi do sprzedaży łóżeczko dostawne, a następnie po otrzymaniu zapłaty na konto bankowe, nie wysłał towaru oraz zerwał kontakt z kupującym.

Nie dostał telewizora

Nieznany sprawca w maju za pomocą portalu internetowego oferował do sprzedaży mieszkańcowi Zalutynia używany telewizor, a po otrzymaniu wpłaty na podane konto nie wysłał zamówionego towaru, nie zwrócił pieniędzy i zerwał wszelki kontakt.

Sprawca pobicia

Bialscy policjanci, 17 czerwca, ustalili, iż jednym ze sprawców pobicia pod bialskim lokalem 26 stycznia jest 22-letni bialczanin. Sprawca przyznał się do zarzucanego mu czynu.

Autem po pijaku

Bialscy policjanci zatrzymali, 18 czerwca, w Białej Podlaskiej przy alei Tysiąclecia 59-letniego bialczanina, który kierował autem mając 1,3 promila alkoholu w organizmie. Zatrzymano prawo jazdy. Tego samego dnia przy ul. Fieldorfa zatrzymano 45-letniego bialczanina, który kierował skodą, mając 2,9 promila alkoholu w organizmie.

Przekręcony licznik

W Terespolu, 18 czerwca, przy ul. Wojska Polskiego zatrzymano 44-letniego mieszkańca miasta, kierującego samochodem Iveco, w którym ujawniono przekręcony licznik.

(McM)

eprasa.pl 45e126d19d